NUMER 17.

DZIENNIK POWSZECHNY

10/22 Stycznia 1863 r.

BIURO-REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 22 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ukaz Najwyższy o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich.

(*Dalszy ciąg*).

30) Magdalenie - Kunegundzie z Cichockich 1o ślubu Bassinowej, 2o *Rakowskiej*, wdowie po Jakóbie Rakowskim, dozorcy rewirowym klasy 1 policji wykonawczej cyrkułu 11, miasta stołecznego Warszawy, za 39 letnią wojskową i cywilną jej męża służbę, rs. 53 k. 43, z których rs. 18 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 35 k. 43, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

31) Dwom synom po Aleksandrze *Kozińskim*, dozorcy policji wykonawczej miasta stołecznego Warszawy i jego żonie Barbarze z Walterów pozostałym, jako to: Mieczysławowi - Józefowi i Henrykowi-Aleksandrowi-Janowi, za 22 letnią ich ojca służbę, rs. 14 k. 25, z funduszów stowarzyszenia emerytalnego.

32. Łukaszowi *Galass* v. *Golaszyńskiemu*, b. dróżnikowi, za 35 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 67 k. 50, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

33) Grzegorzowi *Białowąs*, b. dróżnikowi, za 37 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 48 k. 37, z których rs. 8 k. 37 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 40, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

34) Józefie *Dobrzańskiej*, b. Artystce dramatycznej Teatrów Warszawskich, za 30 letnią służbę, rs. 405, z których rs. 304 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 101 z funduszów skarbowych.

35) P. Izabelli-Rozalji z Żachowskich *Schüller*, wdowie po Teofilu Schüller, Nauczycielu architektury w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, oraz ich dzieciom: Stanisławowi Kostce, Henrykowi-Janowi - Franciszkowi, Stefanowi, Tadeuszowi-Władysławowi i Amelji, za 15 letnią męża i ojca ich służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rs. 225, z których rs. 168 k. 75, z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 56 k. 25, z funduszów skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

36) P. Franciszkowi *Miedzińskiemu*, b. Naczelnikowi sekcji wyznań i oświecenia w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, za 40 letnią służbę, rs. 600, z których rs. 555 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 45, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

37) P. Paulinie z Jackowskich *Tupalskiej*, wdowie po Józefie Tupalskim, Starszym Referencie wydziału wyznań w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a zarazem Sekretarzu Zwierzchności Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, oraz ich dzieciom: Antoninie-Rozalji-Kazimierze, Helenie-Józefie-Eufrozynie, Józefie-Karolinie-Konstancji, Marjanowi-Feliksowi i Zofji-Józefie-Marji, za 44 letnią męża i ojca ich służbę, do pensji rs. 412 k. 50, przyznanej im przez Komisję Emerytalną, dodatek w ilości rs. 887 k. 50, z których rs. 668 k. 50 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 219 z funduszów skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

38) P. Tekli z Głuszyńskich 1o ślubu Majkowskiej, 2o *Majewskiej*, b. Nauczycielce szkoły elementarnej żeńskiej w m. Mławie, za 24 letnią jej służbę, rs. 30, z których rs. 14 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 16, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

39) Trzem córkom pozostałym po Franciszku *Chojnackim*, Pisarzu Szkoły Wyższej Realnej w Kaliszu, jako to: z 1o małżeństwa z Urszulą z Borkowskich, Teofili i z 2o z Teofilą z Kidaszewskich: Józefie i Marjannie, za 21 letnią ich ojca służbę, rs. 18, z funduszów stowarzyszenia emerytalnego.

40) P. Kamilli-Cecylji z Zawadzkich *Przybyłowskiej*, wdowie po Mikołaju Przybyłowskim, Nauczycielu Szkoły Powiatowej Realnej przy ulicy Freta w Warszawie, oraz ich synom: Janowi-Nepomucenowi-Stanisławowi Kostce i Feliksowi-Klemensowi, za 18 letnią męża i ojca ich służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rs. 75, z których rs. 56 k. 25 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 18 k. 75 z funduszów skarbowych, to jest dla wdowy rs. 45, dla synów zaś rs. 30.

41) Radcy Stanu Bazylemu *Rklickiemu*, b. Dyrektorowi Gimnazjum Gubernialnego w Płocku, za 35 letnią służbę, rs. 1,200, z których rs. 660 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, a rs. 540 z funduszów skarbowych.

42) Kacprowi *Nowakowskiemu*, b. Strzelcowi w leśnictwie Kampinos, za 36 letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 20 k. 25, z których rs. 7 z funduszów stowarzyszenia, a rs. 13 k. 25 w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

43) P. Marcjannie z Kończyków 1o ślubu Majewskiej, 2o *Leśniewskiej*, wdowie po Radcy Honorowym Janie Leśniewskim, b. Asesorze Nadleśnym w Rządzie Gubernjalnym Płockim, za 27 letnią jej męża służbę, rs. 84 k. 37 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego.

44) Wincentemu *Iwaszkiewiczowi*, b. strzelcowi w leśnictwie Augustów, za 25 letnią służbę rs. 15, z funduszów stowarzyszenia emerytalnego.

45) Klarze-Florentynie z Małdowskich *Jagniątkowskiej*, wdowie po Karolu-Leopoldzie Jagniątkowskim, Kontrolerze Kasy przy Administracji Rządowej dochodów skarbowych tabacznych, oraz ich dzieciom: Konradowi-Ignacemu, Leonowi-Kazimierzowi, Stanisławowi-Augustowi-Filipowi, Laurze-Marjannie-Stanisławie, Kazimierze - Karolinie-Florentynie i Aleksandrowi-Marjanowi, za 27 letnią męża i ojca ich służbę rs. 187 k. 50 z funduszów stowarzyszenia emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

(*d. c. n.*)

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, udzieliła pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem, b. studentowi b. Akademji Medyko-Chirurgicznej, p. Żelisławowi *Zawadzkiemu*.

Po zwinięciu Zarządu Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, wydawanie kart podróżnych na prawo otrzymywania koni pocztowych, w przejeździe z graniczących z Królestwem punktów Cesarstwa, do różnych punktów Rosji dla osób udających się tam w interesach prywatnych, poruczone zostało Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, i takowe wydają się w Wydziale Paszportowym przy Dyrektorze Głównym Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zostającym, po dopełnieniu formalności policyjnych poprzednio obowiązujących.

Z Petersburga, 17 *Stycznia*.

We wtorek, w pierwszy dzień nowego roku, w pałacu CESARSKIM mieli zaszczyt złożyć swe powinszowania ICH CESARSKIM MOŚCIOM: hrabia Montebello, ambasador N. Cesarza francuzów; lord Napier, ambasador N. Królowej angielskiej; pełnomocni ministrowie i inni członkowie ciała dyplomatycznego. Przy tej sposobności następujące osoby miały zaszczyt być przedstawionemi ICH CESARSKIM MOŚCIOM; Mirza-Jusuf-Chan, sprawujący interesa Persji; Kawaler Vianna-Berca, sprawujący interesa Brazylji; hr. Bartholdi i hrabia Amelot-Chalu, sekretarze ambasady francuzkiej; hrabia Loewenhaupt, sekretarz poselstwa szwedzko-norwegskiego; p. Grant-Duff, zaliczony do ambasady angielskiej; p. Gardi kapitan angielskiej jazdy i p. Fryd. Mattei porucznik saskiej armji.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 29 grudnia 1862 r. (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: pomocnicy sekretarzy stanu rady państwa, rzeczywiści radcowie stanu: *Wiesiełowski*, św. Anny 1-ej klasy i *Panow* św. Stanisława 1-ej klasy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

D. 15 Stycznia Dziekani wezwani z wiedzą Rządu, przez Arcybiskupa z całej Archidjecezji, wraz z wyższem Duchowieństwem z miasta Warszawy, zebrali się w pałacu Arcybiskupim, gdzie, po stosownem nabożeństwie, odbyło się posiedzenie pod prezydencją Arcybiskupa, na którem rozbierane były kwestje tyczące się ogólnych potrzeb kościoła i wskazaną została droga postępowania dla Duchowieństwa w obecnych okolicznościach, zgodna z ich powołaniem i rzeczywistem dobrem kraju. Podobne zebrania miały dotąd miejsce w tymże samym celu w Kielcach i Sandomierzu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Korespondenci paryzcy zajmują się bardzo pytaniem czy książę Napoleon będzie przemawiał w senacie przy rozprawach nad budżetem, i kiedy pierwotnie zapewniano, że książę opuści na ten czas Francję, następnie utrzymywano, iż postanowił zabrać głos, teraz znów donoszą, że chociaż pozostanie w Paryżu, wszelako nawet nie ukaże się w pałacu Luksemburgskim. W istocie jednak rzecz ta nie jest tak wielkiej wagi, bo jakkolwiek wymownie mógłby przemawiać książę, nie wpłynąłby stanowczo na zmianę usposobień rządu i senatu.

Co do usposobień tego ostatniego ciała politycznego, wkrótce rozprawy nad adresem, które zapewne rozpoczną się 28 b. m., wskażą ich kierunek, jednakże już teraz można wnosić, jaką barwę będzie miał projekt adresu z nazwisk wybranych z łona senatu komisarzy do ułożenia tego projektu, z których bardzo się cieszy *La France*, powiadając „że wszyscy pod względem kwestji włoskiej, należą do stronnictwa umiarkowanego, przejętego, w trudnych obecnych okolicznościach, duchem pojednawczym, który z czasem może doprowadzić do najpomyślniejszego załatwienia."

Polityka takim przejęta duchem, według tegoż dziennika, ma się wkrótce czynnie objawić w propozycjach, które będą przesłane gabinetowi turyńskiemu, opierających się na poręczeniu Stolicy Apostolskiej obecnych posiadłości; w razie zaś przewidywanego nieprzyjęcia ze strony rządu włoskiego tych propozycji, jego oporowi przypisanoby wyłącznie odroczenie załatwienia sprawy włoskiej. O ile wiadomości *La France* są prawdziwe, trudno rozstrzygnąć, wszakże rozmowa p. Sartiges z p. Pasolinim, o której sprawozdanie ogłoszone było pomiędzy dokumentami żółtej księgi, wskazywałaby, iż nie są nieprawdopodobne, gdyż już p. Sartiges zarzucił ministrowi włoskiemu, że na propozycje Francji odpowiada wyrażeniem *non possumus*. Zresztą *La France* oddawna już dowodziła konieczności zwrócenia się z propozycjami nie ku Stolicy Apostolskiej, lecz ku Turynowi, aby oporem tego ostatniego usprawiedliwić niejako potrzebę trzymania nadal załogi francuzkiej w Rzymie.

Korespondenci brukselscy w przybyciu księcia Ernesta Koburgsko-Gotajskiego do Brukselli, gdzie obecnie znaiduje się i poseł grecki, upatrują potwierdzenie wiadomości, że książę ten jeszcze stanowczo nie odmówił przyjęcia kandydatury greckiej. Według jednego z dzienników wiedeńskich, książę Ernest byłby gotów przyjąć koronę grecką, lecz tylko na próbę, podczas której w dziedzicznem jego księstwie ustanowionaby była rejencja, aby miał otwarty powrót do Gota, w razie niepowodzenia próby. Kwestja dziedzictwa tronu Koburg-Gotajskiego dopiero później byłaby załatwioną, co według *Drezdener Journal* tłomaczy zapewnienia urzędowego Koburgskiego dziennika, iż obecnie, w żadnym razie, w kształcie rządu tamtejszego nie zajdzie zmiana. Zapewniają także, iż gabinet londyński zapytywał się rządu francuzkiego co do usposobienia tego ostatniego względem nowego kandydata do tronu greckiego i otrzymał odpowiedź, iż Francja nic niema przeciwko niemu. Zapewne gabinet londyński zwrócił się jednocześnie z podobnem zapytaniem do innych mocarstw, lecz niewiadome są osnowy ich odpowiedzi.

Pomiędzy dziennikami wiedeńskiemi a berlińskiemi toczy się polemika co do stawianego na sejmie Związku Niemieckiego projektu utworzenia zgromadzenia delegowanych.

(*Ind. bel., W. Z., Schl. Z.*)

Anglja.

Londyn, 17 *Stycznia*. O ślubie księcia Walji *Times* pisze: „Intercyza ślubna księcia Walji i księżniczki Aleksandry Duńskiej podpisana została we czwartek po południu w Kopenhadze. Poseł angielski przy dworze tamecznym nadesłał tę wiadomość przez telegraf hrabiemu Russell, jako ministrowi spraw zagranicznych, a ten ostatni zakomunikował ją dworowi królewskiemu, w Osborne bawiącemu."

Sir Charles Wood, minister indyjski i reprezentant w parlamencie za Halifax, złożył onegdaj swym wyborcom zwykłe sprawozdanie. O polityce zagranicznej gabinetu nie powiedział on nic prawie nowego. „Polityka ta", nadmienił minister, „ma za sobą jednozgodne całego prawie kraju uznanie; opiera się ona na niemięszaniu się w obce sprawy i dążeniu do utrzymania pokoju. Sympatyzujemy z Włochami, jakkolwiek rząd nie uważa stosownem, iżbyśmy zbrojnie w ich sprawie występowali. W Ameryce żadna z dwóch stron walczących, nie zdaje się czynić znacznego postępu, a po 18-sto-miesięcznych krwawych zapasach, oba przeciwne obozy pozostały w tem samem położeniu, w jakiem znajdowały się na początku walki. Z kwestji przesilenia bawełniczego w Lankastrze, przeszedł sir Charles na swe właściwe pole, t. j. do Indij, i tak się wyraził: „Przed dziesięciu blizko laty rozpocząłem swój zawód w zarządzie Indij, a zaledwie objąłem obowiązki prezesa kontroli w tym wydziale, gdy wyszła na jaw kwestja bawełny. Naradzałem się wówczas z lordem Hardinge, który poznał natychmiast, że idzie tu tylko o cenę, która gdy będzie zadowalniającą, zachęci do uprawy w Indjach bawełny wszelkiego gatunku. Wszystko cokolwiek odtąd widziałem i słyszałem, utwierdza mnie w tem przekonaniu. Fabrykanci nie chcieli płacić cen niezbędnych dla wynagrodzenia pracy około uprawy, tak, iż rząd zaniechał tę gałęź przemysłu rolnego, najpierw dla tego, że nie jest jego zadaniem uprawiać bawełnę z uszczerbkiem dla skarbu, a powtóre z tego powodu, że produkt ten, przez rząd otrzymywany, jakkolwiek bywa dobry, nie może tanio kosztować. Obecnie proponują uwolnić od podatku gruntowego wszystkie przestrzenie przeznaczone w Indjach pod uprawę bawełny; lecz cała połowa dochodów skarbu indyjskiego wpływa z podatku gruntowego, i dla tego nie mogę zgodzić się na podobny środek. Co się tyczy budowy w Indjach dróg komunikacji, takowa nadzwyczaj szybko postępuje, tak, iż sądzę, że przed ukończeniem zbioru bawełny, przynajmniej dwie główne drogi, do odstawy tego produktu niezbędne, ukończone zostaną. Ze szczupłych dochodów indyjskich, 11 do 12 milionów fun. ster., użyte będą w r. b. na roboty publiczne."

P. Laing, indyjski minister skarbu, który zbadał należycie kwestję bawełny, napisał do gazety *Times* list, w którym zastanawia się nad projektem uczynienia z Indij szpichlerza, z któregoby Anglja mogła otrzymywać dostateczną ilość tego materjału surowego. „Gdyby Ameryka", powiada p. Laing, „przestała zupełnie dostarczać bawełnę i ceny na bawełnę indyjską poskoczyły skutkiem tego o szyling na funcie, w takim razie Indje mogłyby dostarczać Anglji po 4 miliony wantuchów rocznie. Kwestja atoli praktyczna zależy nie na tem, co Indje, przy danych okolicznościach, mogłyby za jakich pięć lub sześć lat dostarczyć, lecz na tem, czego w ciągu następnych dwóch lat po Indjach spodziewać się można." P. Laing obliczył, że uprawa kawy i herbaty przynosi w Indjach daleko większe korzyści, aniżeli produkcja bawełny, zkąd pochodzi, że plantatorowie europejscy uprawiają dwa pierwsze z wyż przytoczonych produktów. Uprawa przeto bawełny może wejść jedynie w system płodozmianu, tak, iż produkcja tego artykułu będzie zawsze o wiele niższą od produkcji amerykańskiej. Pomimo to, uprawa tu i owdzie zaprowadzona, głównie na gruntach drobnych posiadaczy, może dać w rezultacie znaczną ilość bawełny, zważywszy zwłaszcza, że Indje mają 180 milionów mieszkańców, przeważnie rolnictwu poświęcających się. Jak skoro bawełna będzie na miejscu popłacana w takiej wysokości, iżby stanowiła najzyskowniejszy z przedmiotów do systemu płodozmiennego wchodzących, w takim razie uprawa jej dojdzie do olbrzymich rozmiarów.

Austrja.

Wiedeń, 17 *Stycznia*. W przyszły czwartek ma odbyć się w zgromadzeniu związkowem głosowanie nad projektem delegowanych od państw niemieckich. Jakkolwiek rozeszła się pogłoska, że poseł austrjacki, prezydujący na sejmie związkowym, otrzymał polecenie odroczenia tego głosowania na czas nieograniczony, co wyrównywałoby puszczeniu go w niepamięć, — nie ulega atoli wątpliwości, że reprezentanci państw, które projekt powyższy wszelkiemi silami popierają, odrzucą wszelką propozycję dążącą do jego odroczenia lub wycofania. Z drugiej strony zapewniają, że wniosek badeński, dotyczący pośrednictwa, jakkolwiek przyjęty został do protokółu, nie zyskał atoli ze strony żadnego z posłów niemieckich poparcia. A pomimo to wieść niesie, że pomiędzy Austrją i Prusami nastąpiło porozumienie, co potwierdza nawet poniekąd pruski *Staats-Anzeiger*, który jakkolwiek zaprzecza wiadomości podanej przez *Postzeitung* o zbliżeniu się tych państw co do kwestji związku celnego, przyznaje słuszność temuż czasopismu co do podanej przezeń wiadomości o porozumieniu się Austrji i Prus w kwestji niemieckiej.

Wczorajszy *Botschafter*, organ autonomistów niemiecko-austrjackich, ogłosił artykuł obejmujący dowodzenia co do niezbędności niezwłocznego zwołania sejmu węgierskiego. Wiadomo, że toż pismo przemawiało przed kilku dniami za rychłem porozumieniem się z Węgrami i zadosyćuczynieniem niektórym ich żądaniom. We wczorajszym zaś artykule powiedziano, że gabinet odpowiedzialny jest w obec rady państwa co do wprowadzenia w wykonanie ustawy, Jeżeli (powiada dalej toż pismo) ministrowie, dotrzymując wiary programowi, wejdą jawnie i energicznie na drogę przez monarchę wskazaną i zwołają sejm węgierski w celu pogodzenia praw i słusznych życzeń narodu węgierskiego z konstytucją całej monarchji, w takim razie większość poddanych austrjackich nie odmówi im swego spółdziałania. Z tego powodu niezbędnem jest, ażeby zwołanie sejmu przygotowane zostało przez rząd silny, konstytucję za swój program uznający, i ażeby po zwołaniu takowego, obradami jego kierowali mężowie, powodujący się polityką jasną i na trwałych podstawach opartą.

Francja.

Paryż, 17 *Stycznia*. Najważniejszą dziś wiadomością, jest depesza madrycka o mianowaniu nowego gabinetu. Nazwisko marsz. Serrano mającego objąć wydział spraw zagranicznych, poręcza, iż wiadomość ta dobrze będzie przyjęta przez gabinet paryzki, chociaż zapewniają, że marszałek O'Donnel nie miał tego na widoku, układając listę nowych ministrów.

Stanowczo zapewniają, że dziś nadeszła ta nota kardynała Antonellego podająca program projektowanych reform. Trudności zadania pojednawczego, jakie przedsięwziął gabinet paryzki, codzień okazują się jawniej; między innemi wskazuje, przyjęcie przez dzienniki krańcowego prawego stronnictwa, ogłoszonych w żółtej księdze dokumentów. *Union* nawet na wpół nie jest zadowolnioną, a *Gazette de France* gorzko się uskarża.

Prawdziwe posiedzenia ciała prawodawczego, to jest, nie te na których załatwiają się sprawy, ale te na których mówcy zabierają głos, a na które publiczność z zajęciem oczekuje, jeszcze się nie zaczęły. Rozpoczną się dopiero za kilka dni roztrząsaniem w biurach mowy tronowej i wyborem komisarzy do ułożenia projektu adresu, a głównie rozprawami publicznemi nad tym projektem. Lecz publiczność długo jeszcze będzie musiała na to czekać. Ponieważ ciało prawodawcze nie może jednocześnie z senatem zajmować się roztrząsaniem mowy tronowej, bo ministrowie mówcy muszą być obecnie przy tych rozprawach, a razem w dwóch miejscach być nie mogą, zatem wprzód musi być adres roztrząśnięty i uchwalony w senacie, nim przedmiot ten przyjdzie w ciele prawodawczem na porządek dzienny. Senat zapewne rozpraw swych nie ukończy przed 15 lutego, zatem w ciele prawodawczem potrwają one od tej daty do 1 marca.

Powiadają, że rozprawy nad adresem w tej ostatniej izbie będą krótkie, bo większa część znakomitszych mówców, albo zupełnie będzie milczeć, albo bardzo ostrożnie przemawiać w widokach przyszłych wyborów, ponieważ w ten sposób nikomu się nie narazi. Za to podobno opozycja jeszcze silniej będzie występować niż w latach poprzednich, w ten sposób chcąc się zalecić swym wyborcom. Ponieważ ministrowie mówcy zapewne będą odpowiadać, milczenie większości, zrównoważy się w ten sposób. Izba na wtorek wyznaczyła wybór komisarzy do adresu, zatem w poniedziałek będzie roztrząsać mowę tronową w biurach. Zapewniają, że wybory te dadzą powód do żywych utarczek, a liczba kandydatów ma być bardzo znaczna.

Dziś rozdano izbie projekt budżetu na r. 1864, w którym obliczono powiększenie się zwykłych dochodów na 53 miliony fr. brutto a 33 miliony fr. netto; z tych tylko 12 milionów przeznaczono na powiększone wydatki zwyczajne, resztę zaś na wydatki nadzwyczajne, ważność czego dobitnie wskazywał p. Vuitry, sprawozdawca wydziału skarbowego rady stanu.

Spodziewano się dziś wniesienia do izby projektu dotyczącego zapomogi dla robotników ruańskich, lecz nie został jeszcze przedłożony; składka na tych robotników w izbie doszła już do znacznej wysokości.

Krążyła wiadomość, że w Neapolu połamano prasy dziennika autonomicznego *Napoli*, przy okrzykach niech żyje Wiktor Emanuel i głośnem oburzeniu na jednego z francuzkich senatorów, którego oskarżają o kierowanie zdala tym dziennikiem. Już raz puszczona była podobna pogłoska, lecz się nie potwierdziła, teraz zaś ma być pewną. Neapol pragnie zjednoczenia, nie dla tego, żeby zjednoczenie pochodziło od Piemontu, który nie jest tam zbyt popularny, lecz dla tego właśnie, aby Piemont zniknął w wielkiej rodzinie włoskiej.

Listy z Aten donoszą, że syn jenerała Grivas, który odziedziczył wpływ po ojcu i ma stronnictwo w izbie z kilkudziesięciu swych kolegów deputowanych, byłby skłonnym do popierania kandydatury księcia Aumale, gdyby nie spodziewał się spotkać w tym względzie oporu ze strony rządu francuzkiego.

Włochy.

Turyn, 15 *Stycznia*. Składki na zapomogę dla ofiar rozbójnictwa postępują w sposób nadzwyczajny. W Medjolanie prywatni zapisują na liście składek po 5,000 fr. Jest to manifestacja solidarności prowincij włoskich. Składka z początku przyjęta była z nieufnością, obawiano się bowiem niepowiedzenia. Lecz pomyślny skutek zupełnie usprawiedliwia pomysł p. Peruzzego.

Izba zbierze się 28 stycznia w dalszym ciągu sesji, co wskazuje, iż nie będzie teraz otwarta mową tronową, i będzie mogła bez zwłoki zająć się pracą. Finanse, któremi najbardziej się tu zajmują, naprzód wzięte będą pod rozwagę. Budżet regularny będzie zaraz uchwalony, żeby już wyjść ze stanu tymczasowości. Zdaje się że i prawo o stowarzyszeniu kredytu ziemskiego będzie uchwalone bez trudności, stowarzyszenie to bowiem, jest koniecznie potrzebne przy sprzedaży dóbr narodowych, a pośpieszna ich sprzedaż, jest najlepszym środkiem zapewnienia zaraz zasobów skarbowi i powiększenia dochodów na przyszłość. Przedstawione ma być także prawo o powiększeniu kapitału Banku. Co do pożyczki, nic jeszcze nie postanowiono. Zdaje się wszakże iż będzie można odroczyć ją do 1864 r. bez niebezpieczeństwa, ponieważ pokój zapewniony jest na dosyć długo. Niektóre dzienniki radziły, ażeby upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki zostało uchwalone, lecz żeby ją zaciągnięto później kiedy się tego okaże potrzeba. Myśl ta nie podobała się światowi finansowemu, bo kredytowi publicznemu nie byłoby dogodnie z ciągłą niepewnością. Zdaje się, że minister skarbu dzieli to zdanie i nie wspomni o pożyczce, dopóki nie uzna tego za potrzebne i dopóki kurs papierów nie będzie pomyślny.

Senatowi będą przedstawione prawa administracyjne; ma być zmieniony częściowemi poprawkami obecny system zaprowadzony w 1859 r. przez p. Ratazzego, a który sam on już myślał ulepszać. System regionów stanowczo jest poruczony, jednakże panującą myślą jest nadanie prowincjom, o ile można, najwięcej samoistnego życia.

Mówią o zniesieniu zupełnie wyrokowania na drodze administracyjnej i pozostawienia zwykłym sądom spraw pomiędzy rządem a prywatnemi. Jest to bardzo ważna kwestja, i wielu sądzi, iż prawo sądzenia spraw na drodze administracyjnej, jest konieczne dla niezależności władzy wykonawczej i prędkiego biegu interesów, uznając iż można go ograniczyć, lecz nie należy znosić.

Spodziewają się że p. Ricci cofnie swą dymisję po balotowaniu, które odbędzie się w Genui w niedzielę, a z powodu że minister ten posiada tam licznych przyjaciół, taki będzie miało rezultat, iż odejmie mu pozór upierania się przy swem postanowieniu. W każdym razie usunięcie się p. Ricci nie miało by następstw politycznych; lecz byłoby nie korzystnem dla marynarki, ponieważ minister ten uważany jest za jednego z najzdolniejszych marynarzy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Madryt, 19 *Stycznia*. Na dzisiejszem posiedzenia kortezów, gabinet oświadczył, że polityka jego i nadal będzie się opierać na zjednoczeniu stronnictw liberalnych; dążnością jego będzie połączyć wszystkich stronników konstytucji, utrzymać przyjazne stosunki z państwami zagranicznemi, i zachować neutralność we wszystkich okolicznościach, nie dotyczących honoru Hiszpanji. Na interpelację p. Gonzalesa Bravo, p. O'Donnell odpowiedział, że gabinet będzie postępował na drodze polityki, jaką dotąd zachowywał. W sprawie Meksykańskiej nie można nic przedsięwziąść; co do samego jądra kwestji, kortezy wydały już uchwałę, będzie się zatem można jedynie zajmować się okolicznościami incydentalnemi,

gdyby takowe zaszły. P. Bartillons nie przyjął ministerstwa marynarki. Utrzymują że p. Posada Herrera uda się do Paryża jako ambasador. Zgromadzenie dysydentów pod przewodnictwem p. Rios Rosas postanowiło popierać gabinet.

Paryż 19 *Stycznia.* Nowy Wice-Król Egiptu, Ismail-Pasza, jest przychylnym Anglji; z tego powodu powstają obawy co do ukończenia kanału Suezkiego. Pp. Fremy, Bixio i Pereire udali się do Turynu w celu prowadzenia układów w przedmiocie pożyczki włoskiej.

Berlin, 20 *Stycznia.* Komisja adresu wezwała do swej dzisiejszej narady wszystkie odcienia stronnictw, prócz krańcowego prawego. Odcień Vinckego nie przyjął udziału w rozprawach. Narady zostały zawieszone, rezultat ich jest niepewny; jutro będą się zapewno toczyły w dalszym ciągu.

Berlin, 20 *Stycznia. Norddeutsche Zeitung* podaje wiadomość pochodzącą z pewnego źródła, że prezes gabinetu pruskiego stanowczo odrzuca wszelkie przypuszczenia zjednoczenia celnego z Austrją. Oświadczył on nawet, że dla tego samego już zamierza zapowiedzieć zerwanie związku celnego, aby usunąć niedokładne zobowiązania, jakie przyjęła Austrja przez układy z dnia 19 Lutego i 4 Kwietnia 1853 r. względem związku celnego. Być może, że stanowcze odrzucenie zjednoczenia celnego z Austrją było głównym powodem, iż zamierzony zjazd ministrów Austrji i Prus nie przyszedł do skutku.

Neapol, 19 *Stycznia.* Policja odkryła komitet muratystowski. Aresztowano kilka osób i zabrano ważne dokumenta, między któremi ma się znajdować list własnoręczny ks. Murata.

Wrocław, 20 *Stycznia.* Ogólne zebranie stowarzyszenia kolei Opolsko-Tarnowickiej uchwaliło budowę kolei na prawym brzegu rzeki Odry; kierunek, w jakim to nowa kolej ma być poprowadzona, pozostawiono do decyzji następnego zebrania ogólnego.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dzień wczorajszy był prawie niepogodny; około godziny 8-ej rano niebo na pół pogodne, od godziny 8½ wieczorem pogodne, przez resztę dnia pochmurne, o godzinie 11-ej rano i 7-ej wieczorem śnieg drobny padał. Średnia temperatura dnia jest 1⅖ stopnia Réaumura ciepła; największe ciepło po po południu 2⅖, najmniejsze rano 0 stopni Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 729,76 milimetrów. W nocy panował wicher zachodni, przez dzień cały wiatr mocny zachodni.

— Dnia 15 Listopada r. z. pięcioletni Józef Duda, syn gospodarza rolnego ze wsi i gminy Ożarowice, pow. Olkuskiego, — dnia 17 t. m. trzyletni Franciszek Gogoleski, syn mieszkańca miasta Tuszyna, w pow. Piotrkowskim, — dnia 22 t. m. dwuletnia Małgorzata Ryszkiewicz, córka czynszownika z kolonji Żółwieniec, gm. Szyszyn, pow. Konińskiego i dnia 27 t. m. i r., trzyletnia Marjanna Centkowska, córka fornala dworskiego ze wsi i gminy Łowiczek, pow. Włocławskiego, przez zapalenie się na nich odzieży, tak niebezpiecznie zostały poparzone, że wkrótce żyć przestały.

— Z wiosną r. b., bardzo wiele przybyć ma nowych domów w Warszawie. Wiemy o licznych zakupach placów przez prywatnych w naszej stolicy; i tak: na placu Zielonym, frontem do tegoż, w przestrzeni całej pomiędzy ulicami Jasną i Szkolną, przybędą dwie okazałe kamienice przez dwóch obywateli tutejszych wystawić się mające, a to na miejscu parkanu tam będącego i domków małych. Dalej na ulicy Hożej, dotąd prawie nie zabudowanej wcale, podobnież dwóch tutejszych obywateli, dwa zamierzają postawić domy piętrowe, murowane. Wiele wreszcie innych nowych przez prywatnych właścicieli wznieść się ma budowli, jak np. przy rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, z obu stron, — na miejscu hotelu na tej pierwszej ulicy, wprost ujeżdżalni Saskiej położonego, niepozornego i licho zabudowanego, a w tym czasie także nabytego, i t. d. Słowem ruch w nabywaniu pustych lub źle zabudowanych placów nawet na oddaleńszych ulicach jest wielki. Dwie z tego wynikną korzyści dla miasta, pierwsza: że roboty około wznoszenia gmachów dadzą zarobek wielu ludziom; druga, że miasto się ozdobi i rozszerzy, a dla lokatorów obniży się komorne.

— Z ogłoszonego drukiem sprawozdania dowiadujemy się, że Szkoła realna poznańska liczyła w pierwszem półroczu bieżącego roku szkolnego w ogóle 443 uczniów, a więc o 12 więcej niż w roku zeszłym. Do seksty niemieckiej uczęszczało 53 uczniów, do kwinty 69, a do kwarty 66, podczas kiedy normalna liczba w tych klasach jest od 50—40 uczniów. Dotychczasowy niekorzystny stosunek uczniów narodowości polskiej do niemieckiej polepszył się, bo gdy roku zeszłego cztery klasy niższe kursu polskiego liczyły razem tylko 79 uczniów, w tegoroczném półroczu liczyły 115. Cztery niemieckie niższe klasy liczyły 260 uczniów, to jest dwa razy tyle co polaków. Co do wyznania liczy szkoła 184 uczniów ewangelików (w zeszłym roku 200), katolików 120 (w zeszłym roku 90). Z wyznania starozakonnego jest 138 uczniów, to jest więcej o 1 niż w roku zeszłym. Z ogólnej liczby 266 pochodzi z Poznania a 177 jest zamiejscowych, uczniowie ci w 12 klasach pobierali nauki od 24 nauczycieli etatowych i dwóch kandydatów polaków wyższego szkolnictwa odbywających rok próby. Cztery niższe klasy podzielone są według narodowości i pobierają naukę w osobnych niemieckich i polskich kursach, zaś uczniowie klas wyższych, w niektórych tylko przedmiotach oddzielają się podług narodowości.

— *Obwód Zabajkalski.* Na zasadzie traktatu z Chinami, zawartego w Pekinie przez jenerała Ignatjewa, wschodnia granica Cesarstwa Rosyjskiego dotknęła się małoznanego terrytorjum Korei, podległego Chinom. Linja graniczna idzie od rzeki Amur, po nad wpadającą do niej r. Sungarą, następnie nad r. Sungaczi, w około jeziora Chimki, aż wreszcie dotyka rzeki Tiumeń-tzian, o 12 wiorst powyżej jej ujścia do Oceanu Wschodniego. Na prawym brzegu Tiumeniu stoi miasto Korejskie, otoczone wałem murowanym.—Kupcy rosyjscy z przystani nowgorodzkiej weszli w pierwsze stosunki handlowe z Korejczykami, a opis tego znajdujemy w *Kiachtyńskim Listku.* Rosjanie po niepomyślnej próbie zawiązania handlu wewnątrz Mandżurji, postanowili probować szczęścia z nowymi sąsiadami Korejczykami, i w tym celu dotarli aż nad r. Tiumeń, naturalną granicę Korei z Rosją i Mandżurją. Zbiżając się ku rzece, ujrzeli oni Korejczyków, wracających z połowu ryb z koszami napełnionemi świeżą rybą; Korejczycy wnet zatrzymali się i rozpoczęto rozmowę przy pomocy jednego żołnierza rosyjskiego, który cokolwiek umiał po chińsku, i chińczyka który znał kilka ruskich wyrazów. Na powitanie po mongolsku „mendu" czyli „jak się masz" Korejczycy podobnież odpowiedzieli, i zaczęły się objaśnienia w języku chińskim i przy pomocy rysunków, z których dowiedziano się, że nie śmią nic sprzedać przybyszom. Korejczycy są ludem rosłym, nie tak jak Chińczycy, twarzy białej i czystej bez najmniejszych zarysów wschodnio-azjatyckich. Odzież na nich była biała, porządna; a powierzchowność pełna godności, jakkolwiek należeli do najniższej klasy narodu, do rybaków. Rosjanie zbliżyli się następnie ku miastu korejskiemu, leżącemu po drugiej stronie rzeki, na spadku góry, zwróconym ku morzu. Mieszkańcy biorąc pierwiastkowo przybyłych za Mandżurów, z którémi są w ciągłych zatargach, zgromadzili się tłumnie na wale miejskim, zachowali się jednak spokojnie, nie przeszkadzając bynajmniej rosjanom, w rozłożeniu się na nocleg przy brzegu. Nazajutrz naród znowu zgromadził się nad rzeką i przyglądał z ciekawością nowo-przybyłym, aż wreszcie odbiła od brzegu łódka, na której znajdowało się czterech ludzi. Wyszedłszy na brzeg, Korejczycy śmiało zbliżyli się ku Rosjanom, i na ich zaproszenie, siadłszy na rozesłanym wojłoku, rozpoczęli rozmowę przy pomocy rysunków, które znał nieco chińczyk wyżej wspomniony. Wtym nagle dały się słyszeć krzyki za rzeką, a goście korejscy natychmiast się zerwali i ukryli za wzgórza. Okrzyki owe zwiastowały zbliżanie się naczelnika, a przyczyną obawy czterech Korejczyków była kara, jaką wymierzają tam przeciwko każdemu, kto samowolnie wchodzi w stosunki z cudzoziemcami.—Na jednej łódce z naczelnikiem Chińczykiem przyjechali także dwaj sekretarze, zasięgnęli od Rosjan wiadomości, iż nowo-przybyli są kupcami, przeczytali dokument nadesłany rosjanom z Pekinu; zrobili z niego kopją, i oddalili się następnie. Z rozmowy jaką przez ten czas toczono, tak z sekretarzami, jak i ich wioślarzami, rosjanie powzięli wiadomość, że naczelnik Korejczyków jest panem nieograniczonym i postępuje z ludem jak mu się podoba; że mieszkańcy chętni są do prowadzenia handlu z rosjanami, początkowo tajemnie, dopóki z Pekinu nie przyjdzie pozwolenie w tym przedmiocie, i że w tym celu potrzebne są starania posła rosyjskiego. Chińczycy bowiem nie zbyt ściśle i prędko spełniają swe przyrzeczenia, a najlepszym tego dowodem było postępowanie wspomnionego naczelnika korejskiego, który nic nie wiedział o pozwoleniu, jakie mają oddawna kupcy rosyjscy do jeżdżenia po posiadłościach chińskich. Korejczycy są ludem, z którym wartoby wejść w handlowe stosunki, a nadewszystko uprzedzić w tem Anglików.

— Ks. Dr. Raczki, kanonik kapituły zagrzebskiej, znany badacz na polu dziejów południowo-słowiańskich, został mianowiany radcą namiestnictwa chorwackiego. Z tego powodu *Pozor,* wychodzący w Zagrzebiu, wynurza nadzieję, że duchowny ten starać się będzie o podniesienie chorwackich szkół narodowych.

— Podczas obchodu uroczystości tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia w Czechach i na Morawie wiary chrześcjańskiej, postawione zostaną na górze Hostyniu figury Śś. Cyryla i Metodego, a dla ułatwienia przystępu do kościoła, ustawione zostaną szerokie i wygodne schody. W Bystrzycy zawiązał się komitet przyjmujący na ten cel składki.

— Deputacja Rady gminnej miasta czeskiego Chrudimu, ze swym burmistrzem na czele, przybyła 17-go b. m. do Wiednia, na uroczystość odsłonięcia pomnika wzniesionego Ressel'owi, który był rodem z Chrudima i położył wielkie zasługi, głównie przez znakomite ulepszenia w budowie statków. Tegoż dnia wieczorem deputacja pomieniona zgłosiła się do burmistrza miasta Wiednia, Dra Zielinki, któremu doręczyła adres podziękowania miasta Chrudimu za uchwałę gminy wiedeńskiej, mocą której wyznaczony został plac na wzniesienie pomnika. Donoszą jednocześnie, że w mieście Chrudimie miały się odbyć z tego powodu 17-go b. m. wieczorem i 18-go z rana uroczystości.

— Niektóre dzienniki rozszerzyły niestwierdzoną jednak dotychczas wieść, że Afganowie opanowali Herat, jednę z najważniejszych twierdz w Azji. Wypadek ten wywarłby silne wrażenie w Teheranie i niepozostał bez wpływu na stosunki dwóch wielkich państw, starających się zarówno o przewagę w Azji. Dla tego to ciekawemi mogą być niektóre szczegóły o tem mieście. Herat przez kilka wieków był celem zazdrości zdobywców. Czyngis-chan w swoim czasie opanował to miasto. Następnie Herat był czas jakiś stolicą Tamerlana. Plemiona sąsiednie jedno po drugiem opanowywały to miasto, burzyły i znowu fortyfikowały. Od czasów Aleksandra, który chciał nadać Heratowi swe imię i wynieść go do stopnia miasta okręgowego, aż do naszych dni, twierdza ta ciągle jest ofiarą swego wybornego położenia politycznego, oddającego w ręce jej posiadaczy władztwo nad całą okoliczną częścią Azji, i dla tego Herat słusznie był nazwany sercem Indji. Nadir-Szach, który opanował Herat w 1731 r., objaśniał w sposób następujący znaczenie tego miasta: „Chorasan, mawiał on, stanowi *miecz Persji;* a ten kto jest panem Heratu, trzyma rękojeść tego miecza i może opanować świat cały."—Herat zajmuje przestrzeń sześciu wiorst kwadratowych, i mieści wśród swych murów do 100,000 mieszkańców. Miasto otoczone jest wysokim wałem, z czterma wielkiemi basztami po rogach. Drugą jego linję obronną stanowią fortyfikacje wzniesione w 1839 i 1845 r., przez inżenjerów angielskich. Pod względem handlowym Herat ma także ważne znaczenie. W mieście istnieje wiele fabyk wyrabiających tkaniny bawełniane, jedwabne, szale, kobierce i broń. Oprócz tego Herat słynie swemi pachnidłami i prowadzi nietylko znakomity handel wywozowy, ale zarazem służy za punkt składowy dla handlu między Afganistanem i Indostanem z jednej strony, a Turcją i Persją z drugiej. Tym sposobem Herat stanowi niejako klucz do Azji wschodniej i środkowej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Stosownie do ogłoszonego programu (o czem *Dziennik* w swoim czasie wspominał), od Nowego roku, zamiast czasopisma miesięcznego *Pamiętnik religijno-moralny,* zaczął wychodzić tygodnik pod tytułem *Przegląd Katolicki,* którego dwa pierwsze numera mamy przed sobą. Jakkolwiek z pierwszych w ogóle numerów nie można stanowczo sądzić o dalszem rozwinięciu się pisma, wszakże wskazują one kierunek, w jakim zamierza postępować. W pierwszym numerze na samym czele znajduje się powitanie czytelników, pod tytułem *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,* wypowiadające dążność *Przeglądu Katolickiego.* Z artykułów dotyczących wyłącznie naszego kraju, spotykamy w obu numerach: przemówienie Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego w kościele pp. Wizytek, podczas nabożeństwa przy otwarciu kursów w Szkole Głównej, którego treść podał dawniej nasz *Dziennik;* korespondencję z Sejn, mianowicie w części jej końcowej; korespondencję z Mohylewa nad Dnieprem o ochronce w Irkucku, z dodatkową odezwą od Redakcji; życiorys ks. Alfonsa Skórkowskiego kanonika katedry krakowskiej, zmarłego w Krakowie; korespondencję z pod Warszawy o poprawie ludu wiejskiego i kroniki kościelne krajowe. Z artykułów dotyczących spraw kościoła za granicą, numera te zawierają: rzut oka na stan kościoła z końcem 1862 r., z krótką wzmianką o stanie jego u nas, przez redaktora *Przeglądu* ks. M. Nowodworskiego, nieudolność rządu papiezkiego z *Osservatore romano* i obszerne kroniki kościelne zagraniczne. Byłoby pożądanem aby i o kościołach i wypadkach w kraju, były podawane tak szczegółowe wiadomości, jakie napotykają się w kronice zagranicznej, naprzykład co do budowania nowych i restauracji i przyozdobienia dawnych kościołów, do czego o materjały nie tak trudno byłoby postarać się. W dwóch pierwszych numerach nie ma żadnego jeszcze historycznego artykułu, lecz nie można wątpić, że następnie redakcja *Przeglądu Katolickiego,* idąc w ślady *Pamiętnika Religijnego,* będzie umieszczała prace podobnej treści, które były niemałą zaletą tego ostatniego czasopisma. Co do samej zewnętrznej strony *Przeglądu Katolickiego,* nie można powiedzieć aby było, jak przystoi dla podobnego pisma, staranną, i żeby nie podpis u dołu, trudnoby było domyślić się, iż wyszło z tłoczni, gdzie odbija się *Tygodnik Illustrowany.* Czasopismo mające tak ważne zadanie, mogące przynieść tak wielki pożytek społeczeństwu, powinnoby zapewne zachęcać do wzięcia do ręki i zewnętrzną swoją formą.

— Gazeta *Odesskij Wiestnik,* donosi o pogłosce, jakoby w Kijowie z początkiem r. b. miało wychodzić pismo perjodyczne dla tamecznego jenerał-gubernatorstwa, a przeznaczone głównie do czytania ludowego.

— Wyborne dzieło Schoedlera, pod tytułem *Kniha přirody,* przerobione przez Eliasza Jahna i Karola Starego, dla czytelników czesko-słowiańskich, z jedenastego pomnożonego i poprawionego wydania, wyjdzie wkrótce z druku w Pradze, nakładem księgarni J. L. Kobra. Będzie to książka wielce przydatna dla chcących powziąć wyobrażenie o wszystkich gałęziach nauk przyrodniczych; dzieło to bowiem takowe obejmuje, gdyż traktuje o fizyce, astronomji, geologji, botanice, zoologji i fizjologji i przeznacza się do wykładu nauk przyrodniczych oraz dla uczniów szkół gimnazjalnych, technicznych, realnych i przemysłowych. Tekst ma być objaśniony drzeworytami w liczbie 972. Pierwszy zeszyt opuścił już prasę, a pozostałe dwanaście wychodzić będą w przerwach miesięcznych. Książka ta przełożoną została z niemieckiego oryginału na język francuzki, angielski, węgierski i rosyjski; jest to prawdziwy skarb wiadomości przyrodniczych.

— *Pokrok hospodarzský,* tygodnik ilustrowany czeski, poświęcony wiadomościam rolniczym i wydawany w Pradze przez p. Józefa Kuczerę, redaktora *Hospodarzskych Novin,* rozpoczął z dniem 1-go Stycznia drugi rok swego istnienia.

— Donosiliśmy że w Pradze, u Kobra, wyszły w przekładzie czeskim powieści i opowiadania (*Povidky a bachorky*) poety duńskiego Andersena. Przekładu tego dokonał pan Józef Mikołaj Bolesławski. Zbiór ten obejmuje: *Borovice, Faleszny peniz, Cztvero panovniku, Motyl, Nestala za nic, Každy na sve misto, Sousede, Vodni panna, Život, Szkarede mlade, Holger Danske, Pod vrbou, Dievczatko se sirkami, Židovka* i t. d. Każdą prawie powiastkę zdobią piękne ilustracje.

— Na odbytem w Wrocławiu, 3-go grud. r. z., posiedzeniu towarzystwa szlązkiego historji i starożytności, zakomunikowaną została wiadomość o zamiarze towarzystwa wydania akt dawnych szlązkich sejmów książęcych, nadzwyczaj ważnych tak dla dziejów politycznych, jak i dla historji oświaty tej prowincji. Wydawnictwo rozpocznie się od akt z r. 1618, a na opędzenie kosztów druku, sejm prowincji szlązkiej przeznaczył 300 tal. Zgromadzeni członkowie pochwalili jednozgodnie tę myśl i wynurzyli życzenie, ażeby akta pomienione wydawane były jednocześnie z dalszym ciągiem *Codex'u* i z czasopismem historycznem.

Następnie prof. Palm odczytał zapowiedziany poprzednio traktat o zachowaniu się książąt i stanów kraju szlązkiego podczas rozruchów czeskich w drugiej połowie 1618 r. Na mocy zawartej 25 czerwca 1609 r., a przez cesarza zatwierdzonej unji pomiędzy stanami ewangelickiemi Szlązka i Czech w zamiarze obrony interesów ich wiary dotyczących, szlązacy, po wybuchu w Pradze rozruchów (23 maja 1618) byli obowiązani do wzięcia udziału w walce przeciw swemu władcy, gdyż podług ich przekonania, chodziło tu o swobody religijne, przez urzędników cesarskich pogwałcone. Jakkolwiek szlązacy mieli też same co i czesi powody do niezadowolenia, pomimo to zwlekali ile mogli z posłaniem do Czech wojsk posiłkowych. Usiłowali oni najpierw przez poselstwa, które w lipcu do Wiednia i Pragi posyłali, dojść do pojednania obu stron i uzyskania samym zadosyć uczynienia; lecz było już zapóźno, gdyż po upadku kardynała Klesela, w radzie cesarza Ferdynanda wzięło górę stronnictwo wojny, a obok tego czesi odrzucili stawiane im ciężkie warunki. Wojska cesarskie przekroczyły już były granice Czech, zanim posłowie zdołali zanieść do cesarza prośbę o użycie środków pokojowych. Przekonawszy się, że dwór rzeczywiście postanowił wszcząć walkę przeciw ewangelikom, poselstwo, na czele którego stał książę Brzegu, Jan Chrystijan, wróciło we wrześniu do Szlązka, gdzie tymczasem odbył się w sierpniu sejm książęcy, który postanowił, iż wojska posiłkowe, stojące już na granicy, dopóty takowej nie przekroczą, dopóki cesarz na nową podaną mu na piśmie petycję nie odpowie, czy zgadza się na pośrednictwo celem zgodnego załatwienia sporu, zadosyć uczynienia skargom i zagwarantowania swobód religijnych. Odpowiedź zakomunikowana sejmowi książęcemu, rozpoczynającemu 1 paźdz. swe obrady, była tej treści, że szlązacy na skutek unji nie są bynajmniej obowiązani do pomagania czechom, gdyż powstanie tych ostatnich pochodzi nie z powodów religijnych. Lecz do takiego sposobu zapatrywania się stany ewangelickie tem bardziej przychylić się nie chciały, iż własne ich zażalenia nie odniosły najmniejszego skutku. Cesarz przeciwnie uznał, że większa część środków przeciw ewangelikom przedsiębranych ma słuszną podstawę, gdyż władze katolickie wystawiły w jego oczach postępowanie ewangelików jako nadużycie polityczne. Skutkiem tego książęta i stany ewangelickie Szlązka oświadczyli, że za złe im mieć nie można, iż czyniąc zadość zaprzysiężonym zobowiązaniom, poszlą na pomoc czechom wojska. Działo się to w końcu października, z zastrzeżeniem atoli uroczystem, że kroki nieprzyjacielskie skierowane są nie przeciw cesarzowi i nie w celach politycznych, lecz jedynie dla obrony sprzymierzeńców. Wielkie ze strony elektora saskiego i stanów morawskich usiłowania dawały jeszcze nadzieję zgodnego tej sprawy załatwienia i zawieszenia broni. Sam cesarz kazał to oświadczyć gromadzącemu się znowu 1-go listopada sejmowi książęcemu, przyczem żądał od stanów, ażeby korzystały ze sposobności zapewnienia pokoju, przyrzekając ze swej strony odwołać wojska i przysłać delegowanych do układania się o warunki pokoju. Lecz propozycja ta odrzuconą została, i już 27 listopada 3,000 wojska posiłkowego, dowodzonego przez margrabiego Jana-Jerzego z Jägerndorfu, wkroczyło wraz z wojskami czeskiemi do dziedzicznych krajów cesarza, jakkolwiek stało się wbrew woli i bez wiadomości stanów. W końcu roku odbyć się miało walne zgromadzenie wszystkich prowincij ewangelickich państwa austrjackiego, o czem czesi zawiadomili szlązaków. Węgry, Morawa i Austrja tak dolna jak i górna, chciały w połączeniu z Czechami i Szlązkiem wymódz na cesarzu trwały pokój. Na przypadek przyjścia tego planu do skutku, żądaniom ewangelików byłoby się stało zadość; usiłowania jednakże w tym duchu rozbiły się głównie o moc charakteru Karola z Zierotyna, znakomitego przywódcy Morawy, który starał się ustrzedz swą ojczyznę od niebezpieczeństw z takiego połączenia się wyniknąć mogących. Okoliczność ta sprawiła, że rok 1618, pomimo porażki doznanej przez wojska cesarskie, zakończył się pomyślnie dla sprawy cesarza.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

Rady Stanu Królestwa Polskiego

z dnia 19 (31) *Marca* 1862 *r.*

Protokół poprzedniego posiedzenia odczytano i podpisano.

Najwyższe Rozkazy:

1. Minister Sekretarz Stanu w odezwie swej z d. 9 (21) Marca r. b. Nr. 4,729 oznajmił, iż Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawione jednomyślne zdanie ogólnego Zebrania Rady Stanu w protokółach z dnia 11 (23) i 18 (30) Listopada r. z. zamieszczone, o niezbędnej potrzebie:

a) zreorganizowania Towarzystwa Ubezpieczenia w Królestwie, na zasadach któreby przypuszczały członków onego właścicieli ubezpieczonych od pożarów i innych klęsk posiadłości, do obszerniejszego udziału w zarządzie tego Towarzystwa pod opieką Rządu;

b) zbadania sposobu, w jaki administrowane są kasy oszczędności, celem rozwinięcia takowych z większym pożytkiem, pod kierunkiem Rad Powiatowych i miejskich;

c) spiesznego wprowadzenia w wykonanie zamierzonej od dawna reorganizacji Banku Polskiego w ten sposób, aby przy współdziałaniu inteligencji i kapitałów prywatnych i przy wzmocnieniu tym sposobem zasobów Banku, obroty jego zastosowane zostały do obecnego stanu przemysłu krajowego, opierały się więcej na osobistym jak na majątkowym kredycie—i aby w ogóle dążności Banku skierowane były na drogę odpowiedniejszą Instytucji handlowej; unikając o ile można zbytnej kontroli i utrudnień, jakie dotąd przy Instytucji czysto Rządowej nieodzownemi były.

Najmiłościwiej zezwolić raczył, wyżej wymienione zdanie Rady Stanu wprowadzić w wykonanie, z tem wszakże zastrzeżeniem, iżby projekta reorganizacji Dyrekcji Ubezpieczeń, kas Oszczędności i Banku Polskiego na proponowanych oparte zasadach, przedstawione były w właściwym porządku do decyzji Jego Cesarskiej Mości.

2. Tenże Minister Sekretarz Stanu w odezwie z dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 186½ r. Nr. 3,880 oznajmił, iż Najjaśniejszy Pan przychylnie do przedstawienia J. W. p. o. Namiestnika Królestwa polecić raczył: iżby Członkowie Rady Stanu czasowo lub stale Najwyżej do zasiadania w Jej Ogólnem Zebraniu powoływani, w Warszawie nie zamieszkali, a na ogólne Zebranie zjeżdżający się, pobierali koszta podróży na zasadzie przepisów Najwyżej w dniu 20 Czerwca (5 Lipca) 1850 r. zatwierdzonych, oraz djety dzienne, za czas w podróży i przy czynnościach w Ogólnem Zebraniu Rady Stanu strawiony, w stosunku rocznej płacy rs. 3,750, przez Członków Rady Stanu urzędujących pobieranej—które to wydatki z właściwego funduszu na djety i koszta podróży Urzędników pokrywane być mają.

Prośby i Zażalenia do Rady Stanu zaniesione.

1. Starozakonni osiadający za byłego Rządu Polskiego w miastach pod Jurysdykcją Starostów zostających, zobowiązywani byli do rozmaitych opłat, a w tych liczbie do zwrotu wydatków dwom starostom za protekcję czyli do tak zwanego podatku protekcyjnego.

Taką opłatą w sumie rs. 300 rocznie obłożeni zostali Starozakonni mieszkańcy miasta Chęcina w roku 1774.

W r. 1850 Rada Administracyjna rozstrzygając reklamację mieszkańców miasta Płońska, uiszczających tego rodzaju opłatę w kwocie rs. 150 rocznie, wyrzekła:

iż opłata protekcyjna, jako samowolnie przez Starostów nałożona i według teraźniejszego systematu podatkowego innemi opłatami, które wówczas nie istniały zastąpiona, zniesioną być ma.

Następnie w skutek reklamacji starozakonnych mieszkańców miasta Chęcina, i ciż od opłaty protekcyjnej decyzją Rady Administracyjnej z dnia 6 (18) 1855 r. zwolnieni zostali, poczem wnieśli do Władz i w końcu do Rady Stanu podanie o zwrot im opłaty tej za cały czas od r. 1817 uiszczonej, z zasad: że Rada Administracyjna postanowiła w zasadzie: iż w razie prawnego zareklamowania przeciw nienależnie uiszczanym należnościom Skarbowym, ma być dopełniony zwrot tych opłat kontrybuentom za lat 5, poprzedzających rok reklamacji; reklamacja zaś w przedmiocie opłaty protekcyjnej przez starozakonnych mieszkańców miasta Chęcina, przez miejscowego Burmistrza jeszcze w r. 1822 podawaną być miała.

Wydział z uwagi, że czynione w r. 1822 przedstawienie Burmistrza o niewłaściwości niektórych opłat nie stanowi reklamacji mieszkańców, którzy takową w roku dopiero 1855 zanieśli, wniósł za przesłaniem podania w myśl art. 33 organizacji Rady Stanu, Radzie Administracyjnej z opinją, iż opłata protekcyjna przez mieszkańców miasta Chęcina uiszczana za lat 5 wstecz od daty 16 (28) Maja 1855 r., zwrócona im byćby powinna.

Ogólne Zebranie Rady Stanu wniosek Wydziału przyjęło.

2. Propinację miejską w Żarnowie na lata 1860/62 zadzierżawił na licytacji w d. 16 (28) Lutego 1859 r. odbytej, Starozakonny Rosenkrantz za sumę rs. 660 rocznie.

Suma ta wyższą była od dochodu poprzednio pobieranego o rs. 374, a od oferty najwyżej po nim postępującego licytanta Politańskiego o rs. 209.

Gdy przyszło do spisania kontraktu Rozenkrantz niechciał do takowego przystąpić, głównie z powodu:

że w mieście Żarnowie znajduje się kilka propinacij, o czem warunki licytacyjne dostatecznie nie pouczały.

Ogłoszoną zatem została powtórna na jego risico licytacja propinacji w Żarnowie, na której utrzymał się Starozakonny Politański za sumę rs. 402 rocznie niższą od oferty Rosenkrantza o rs. 258, a o rs. 49 także niższą od tego, co sam na licytacji poprzedniej ofiarował.

Różnicę ztąd na niekorzyść miasta wynikłą, za lat 3 sumę rs. 744 wynoszącą, Rząd Gubernjalny Radomski od tegoż Rosenkrantza ściągnąć postanowił, czem Rosenkrantz czując się uciśnionym, reklamował od decyzji Rządu Gubernjalnego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Rady Administracyjnej i Namiestnika Jego Cesarskiej Mości, a gdy na tej drodze pomyślnego nie otrzymał skutku, reklamację swoją do Rady Stanu obecnie ponawia, przywodząc w niej te same zasady, które w usprawiedliwieniu nieprzystąpienia do kontraktu przytaczał.

Wydział Próśb i Zażaleń, biorąc na uwagę, że użyte w warunkach licytacyjnych wyrażenie:

„nikomu nie będzie wolno bez zezwolenia dzierżawcy trunków do miasta Żarnowa sprowadzać, prócz Dworu kantorji i Proboszcza miejscowego, którzy *osobiste* prawo propinowania posiadają,"

mogło wprowadzić w błąd dzierżawcę, i wpoić w niego mniemanie, że prawa osobiste do propinowania dworowi, kantorji i Proboszczowi w Żarnowie służące, na samem jedynie sprowadzaniu trunków na własną potrzebę zależą.

Zważywszy również, że postąpienie przez Rosenkrantza, wyższej nad ofertę Politańskiego, sumy na licytacji w dniu 16 (28) Listopada 1859 r., ten tylko kasie miejskiej mogło zrobić uszczerbek, że Politański zmniejszył na następnej licytacji o rs. 49, postąpioną poprzednio przez siebie sumę i pomimo tego przy dzierżawie się utrzymał,—

był zdania aby prośbę powyższą przesłać Radzie Administracyjnej, z wnioskiem, że Rosenkrantz tę tylko ostatnią sumę, to jest rs. 49 rocznie, czyli za lat 3, rs. 147 kasie miasta Żarnowa wynagrodzićby winien.

Wniosek przyjęty.

3. Jan Paprocki Burmistrz miasta Rawy, wysłużył przed rewolucją 1831 r., jako djetarjusz w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, lat 9 miesięcy 6 dni 21; po zwinięciu tej posady w roku

1831, powołany był do wojska rewolucyjnego, a następnie do r. 1832 na nowo do służby cywilnej przyjęty, wysłużył w niej lat 13, miesięcy 5, dni 11, czyli razem lat 23, i dni 2; dotknięty paraliżem ratując w r. 1845 z obowiązku urzędu, mosty na rzece Rawie i Rylsie, skutkiem płynącej kry zerwaniem zagrożone, w skutku tej choroby życie zakończył.

Ponieważ na mocy Najwyższej decyzji z r. 1856, przedrewolucyjna służba tych tylko byłych wojskowych polskich zalicza się do ogółu zasług jednających prawo do pensji emerytalnej, którzy nienagannie lat 20 po rewolucji wysłużyli, Komisja zatem Emerytalna przyznała pozostałej po Burmistrzu Paprockim wdowie emeryturę tylko za lata przez niego po rewolucji wysłużone, to jest za lat 13, przyczem miała na uwadze, że w ciągu i z powodu służby uległ chorobie, która go życia pozbawiła.

Od powyższej decyzji reklamując, wdowa Paprocka udawała się do Namiestnika Jego Cesarskiej Mości, a otrzymawszy odmowną w tej drodze odpowiedź, przychodzi do Rady Stanu z prośbą o wyjednanie Najwyższej decyzji, zezwalającej na zaliczenie do lat emerytalnych przeszło 9-letniej przedrewolucyjnej służby jej męża.

Wydział Prośb i Zażaleń z uwagi, że Burmistrz Paprocki w ciągu i z powodu gorliwej służby, uległ chorobie, w skutek której następnie życie zakończył, a nadto mając na względzie wiek podeszły i zniszczone zdrowie pozostałej po nim wdowy, oraz szczupłość pobieranej przez nią w ilości rs. 46 k. $87\frac{1}{2}$ pensji, wynurzył zdanie: że jej prośba w drodze łaski Monarszej uwzględnioną być może.

Wniosek przyjęty.

4. Wawrzyniec Nowacki były Burmistrz miasta Krasnobroda, utratą wzroku dotknięty i z tego powodu ze służby uwolniony, otrzymał na podstawie obowiązujących od roku 1850 przepisów emerytalnych za lat 29 służby, pensję emerytalną w stosunku $\frac{1}{4}$ części pobieranej przez niego płacy, wynoszącą rs. 33 k. 75, to jest taką, jaka mu za lat 25 skończonych przypadała.

Nie mogąc się z tak szczupłej pensji z liczną rodziną utrzymać, zanosi do Rady Stanu prośbę o wyjednanie mu całkowitej pensji emerytalnej w ilości rs. 135 rocznie, odpowiedniej płacy, jaką będąc w służbie pobierał.

Wydział Prośb i Zażaleń z uwagi, że prawo emerytalne z r. 1835 zapewniało urzędnikom lat 20 służby liczącym całkowitą płacę emerytalną, w razie dotknięcia paraliżem i obłąkaniem albo utratą wzroku, której to zasady Ukaz z dnia 2 (14) Lipca 1841 r. bynajmniej nie zmienił, postanowienie zatem z r. 1850 ograniczające dobrodziejstwo emerytalne dla okaleczałych urzędników, na którem Komisja Emerytalna decyzje swoje oparła, zdaje się mieć na celu nie powyższe 3 w obu Ukazach równo uwzględnione kalectwa, ale inne kalectwa lub choroby nieuleczone, które także powołane Ukazy chociaż w niższym stopniu uwzględniały.

Nie przesądzając przyjętego przez Komisję Emerytalną sposobu tłómaczenia pod tym względem emerytalnych przepisów, ale wchodząc w smutne nader położenie suplikanta pozbawionego wzroku i liczną obarczonego rodziną,

wnosi:

za wyjednaniem Nowackiemu w drodze łaski dodatku do pensji emerytalnej w ilości rs. 101 k. 25.

Wniosek przyjęty.

5. W roku 1854 dla przyprowadzenia twierdzy Zamościa do stanu obronnego, usunięto z niej na mocy Najwyższego Rozkazu ludność, która nie była w stanie zaopatrzenia się w żywność na 6 miesięcy, z dozwoleniem jej wszakże obrania nowego miejsca mieszkania.

Na utworzonej przez właściwy Komitet liście mieszkańców, którzy w ten sposób z twierdzy Zamościa wydaleni być mieli, znajdowały się pomiedzy innemi dwie wdowy, jedna z czworgiem dzieci, a druga Jenta Mendelsohn z bezżennym 20-letnim synem Michałem, którym Rada Administracyjna pozwolenie na przeniesienie się z dziećmi na stałe mieszkanie do Warszawy, zkąd są rodem, bez opłaty biletowego udzieliła.

Oprócz syna Michala, przeniósł się na zasadzie powyższego pozwolenia do Warszawy, drugi syn Jenty Mendelsohn Emanuel wraz z żoną i dziećmi, otrzymawszy stosowny na to bilet od Komendanta twierdzy Zamościa. Ponieważ jednak nie znajdował się na liście wykwalifikowanych przez właściwy komitet, do wyprowadzenia się z Zamościa mieszkańców,—Magistrat przeto miasta Warszawy wpisawszy do ksiąg stałej ludności tego miasta tylko Jentę Mendelsohn z synem Michałem, drugiego jej syna Emanuela jako czasowego mieszkańca do opłaty biletowego pociągnął.

Reklamując nadaremnie od tej decyzji Emmanuel Mendelsohn do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Rady Administracyjnej, reklamację swoję obecnie do Rady Stanu zanosi i żąda:

albo uwolnienia go od opłaty biletowego i zwrócenia mu niesłusznie wyegzekwowanej z tego tytułu kwoty, albo zwrotu kosztów i strat, jakie skutkiem wyrugowania go z Zamościa poniósł, i forszusu na powtórne tamże przeprowadzenie się.

Wydział Prośb i Zażaleń z uwagi:

że podający nie z własnej winy, lecz w skutek rozporządzenia Władz, zmuszony był wydalić się z Zamościa;

że decyzja Rady Administracyjnej zezwala w wyrazach ogólnych, dwom wdowom zamieszkałym w Zamościu przenieść się wraz z dziećmi na stałe pomieszkanie do Warszawy, a podający jest właśnie jednej z nich synem, że proszący był stałym mieszkańcem Zamościa i dla tego tylko nie został zamieszczonym na uformowanej przez Komitet liście mieszkańców do wyrugowania się z twierdzy zakwalifikowanych, że się podówczas chwilowo w Zamościu nie znajdował;

że wreszcie ze względu na szczególne okoliczności, dozwalano już kilkakrotnie przesiedlać się stale do Warszawy starozakonnym, nie mającym odpowiedniej do tego w myśl postanowienia Ks. Namiestnika z roku 1824 kwalifikacji, był zdania, aby podanie Emmanuela Mandelsohn z przychylnym wnoskiem Radzie Administracyjnej przesłanem zostało.

Wniosek przyjęty.

6. Józef Puternicki były Sztabs Lekarz, a następnie Technik przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, przedstawił Radzie wniosek:

aby zamiast drzewa do warzelni w Ciechocinku, używać torfu, zmieniwszy wprzód dotychczasowy sposób wywarzania soli, a przytem z uwagi:

że dzisiejsza administracja warzelni Ciechocińskiej jest za kosztowną, i zdaniem jego wymaga radykalnego przekształcenia, proponował:

a) aby polecić Bankowi Polskiemu przebudowanie kanałów pod jedną panwią, dla odbycia przez podającego niektórych prób—i udzielić mu na ten cel 3,000 rs. funduszu;

b) wyjednać od Władz Cesarstwa zwrot przypadającej mu w ilości rs. 7,500 należności, za udzielone przezeń na użytek Cesarstwa wynalazki,—a w takim razie próby te własnym nakładem wykona;—

c) lub też jeżeliby żadna z jego propozycij przyjętą nie była, aby wypuścić zakłady w Ciechocinku w dzierżawę.

Wydział Prośb i Zażaleń przekonawszy się z powziętych wiadomości, z jednej strony, że Bank nie szczędzi starań, aby z ulepszeniem zakładu warzelni w Ciechocinku koszta produkcji warzonki zmniejszyć, a z drugiej, że przygotował już projekt bądź do sprzedaży, bądź do wydzierżawienia Ciechocińskich zakładów, — i że wyznaczane po kilkakrotnie delegacje z wyższych techników złożone, żadnemu z projektów Puternickiego wyższości nad dotychczasową manipulację nie przyznały, a niektóre z nich nawet jako wadliwe, zupełnie odrzuciły,—

wnosił, aby Rada Stanu podanie Józefa Puternickiego przejściem do porządku dziennego załatwiła.

Wniosek przyjęty.

7. Starozakonny Szulim Glass, w nagrodę zasług w Radzie Szczegółowej Szpitala Starozakonnych w Warszawie położonych, otrzymał przez decyzję Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z dnia 14 (26) Listopada 1849 r., przywilej nadający mu i jego potomstwu, pomiędzy innemi, prawo zamieszkiwania we wszystkich częściach miast, w których tego urządzenia policyjne starozakonnym wzbraniają, niemniej trudnienia się na równi z mieszkańcami innych wyznań, szynkiem trunków krajowych, wszędzie, gdzie tylko przemieszkiwać będzie.

Na mocy tego przywileju, zadzierżawił na lata $185^{3}/_{0}$ dochody konsumcyjne w mieście Kole, w którem miejscowe przywileje wyłączają starozakonnych do prawa trudnienia się zarobkiem propinacyjnym, w następstwie czego otrzymał od Rządu Gubernjalnego konsens na szynk i skład trunków krajowych w mieście powyższem.

Jakkolwiek Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie, udzielenie powyższego konsensu, jako wyraźnym przywilejom miasta Koła przeciwnego, uznał niewłaściwem, z uwagi wszakże, że Glass będąc może w odmiennem mniemaniu, mógł przystąpić w dobrej wierze do dzierżawy dochodów konsumcyjnych w mieście Kole, i że takowe zadzierżawił za sumę o 4,800 rs. wyższą od tej, jaka poprzednio z tego źródła była pobieraną, przy udzielonym mu konsensie, aż do ekspiracji zawartego przezeń kontraktu pozostawić go polecił.

Starał się Glass o przedłużenie tego konsensu i na czas dalszy, co gdy mu Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 9 (21) Czerwca 1858 roku odmówionem zostało, od powyższej decyzji podaniem do Rady Stanu wniesionem, reklamuje.

Wydział Prośb i Zażaleń z uwagi:

że przywilej nadany Glassowi trudnienia się szynkiem trunków krajowych we wszystkich częściach miast, w których na mocy urządzeń policyjnych, wzbronionem jest zamieszkiwać starozakonnym, nie rozciąga się do miasta Koła, jako osobne pod tym względem posiadającego przywileje z nadań Najwyższych wynikające, był zdania, aby prośbę powyższą przejściem do porządku dziennego załatwić.

Wniosek przyjęty.

8. Jan Baur, były Urzędnik Kancelarji Heroldji, w której do służby archiwialnej był używanym, skutkiem zwinięcia tejże Kancelarji z końcem roku 1848 od służby uwolnionym, a następnie na zasadach prawa z roku 1841 do pensji emerytalnej przedstawionym został.

Pensję tę ze względu, że bez własnej woli służbę opuścić musiał, miał sobie przyznaną za lat 20 taką, do jakiej 25-letnia dopiero służba prawo nadawała, to jest połowę pobieranej poprzednio na urzędzie płacy.

Pan Baur przesłużywszy na ostatniej posadzie w archiwum Heroldji lat 4 i miesięcy 6, niechcąc się pozbawiać dobrodziejstwa, jakie prawo archiwistom przez lat 5 na jednym stopniu służącym, w podwyższeniu płacy zapewniło, wyjednał sobie już po spadnięciu z etatu pozwolenie pracowania bezpłatnego w archiwum głównem Królestwa, i pełnił tamże dalszą służbę przez rok 1 miesięcy 6.

Dosłużywszy tym sposobem brakujących mu 6 miesięcy, upraszał o przyznanie mu dodatku archiwialnego za przesłużone lat 5, a ze względu, że rok jeden dłużej nad ten zakres w służbie pozostawał, (co gdyby żądany dodatek pozyskał, nadawałoby mu prawo na zasadzie zmienionych w roku 1850 emerytalnych przepisów, do stosunkowego zwiększenia płacy wysłużonej) domagał się zarazem, aby przyznać się mający archiwialny dodatek w proporcjonalnej ilości, do emerytury był mu zaliczonym.

Prośba pana Baur do Rady Administracyjnej w tym względzie zaniesiona, odmownie zadecydowaną została, od tej zaś decyzji reklamując proszący, stosowne podanie do Rady Stanu zanosi.

Wydział Prośb i Zażaleń z uwagi:

że pan Baur otrzymał pensję emerytalną na zasadach prawa z roku 1841, które wymagało 5-letniego przesłużenia na jednej płacy, aby takowa prawo do zwiększenia emerytury nadawała, a tego terminu nie wysłużył.

Z uwagi przytem:

że przyznana mu poprzednio w drodze prawa emerytura w sumie rs. 90, z uwagi na bezwłasnowolne jego i przedwczesne wyjście ze służby, do wysokości rs. 180 w drodze łaski zwiększoną mu została, wnosił:

że prośbę powyższą przejściem do porządku dziennego załatwić wypada.

Rada przychyliła się do powyższego wniosku Wydziału.

Prośby i Zażalenia z mocy art. 27 Organizacji Rady Stanu do opinji tejże Rady nadesłane.

9. Najwyższa Izba Obrachunkowa znalazłszy przy rewizji rachunków kasy miasta Konstantynowa, brak kwoty rs. 953 k. $39\frac{1}{2}$, zasądziła zwrot onej od Leopolda Kamińskiego, byłego Zastępcy Burmistrza tegoż miasta, a subsidiarnie od Boguckiego, byłego Pomocnika Naczelnika Powiatu Łęczyckiego który z obowiązków urzędu swego odpowiedzialnym był za całość funduszów miejskich.

Że zaś Kamiński zbiegł, a na poczet defektu odzyskano z kaucji jego tylko rs. 221 k. $39\frac{1}{2}$ pozostałej, więc reszty defektu Władze poszukiwały od Boguckiego, w skutek czego, Bogucki o zwolnienie go od tej solidarnej odpowiedzialności Radę Administracyjną upraszał.

Wydział Prośb i Zażaleń, opierając się na wyjaśnieniu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych udzielonem, że Bogucki nie nadając obrotu remanentowi Kasy Miasta Konstantynowa, nie spowodował rzeczonego defektu, suma bowiem rs. 826 w tejże kasie znaleziona, jako mieszcząca w sobie kwoty przeznaczone na zaspokojenie miejscowych wydatków, winna była w niej pozostać, zgodnie z wnioskiem Najwyższej Izby Obrachunkowej był zdania, aby zwrócić powyższą prośbę Radzie Administracyjnej z wnioskiem o uwolnienie Boguckiego od odpowiedzialności za defekt przez Kamińskiego zrządzony.

Rada powyższe zdanie Wydziału w zupełności podzieliła.

10. Katarzyna Rybczyńska, zostająca w służbie u Marcelego Petrykowskiego, za niedbałość i naganne prowadzenie się dwukrotnie ukarana, zbiegła ze służby, a niechcąc do niej powrócić, zaniosła do Naczelnika Powiatu Kaliskiego prośbę, o znaglenie Petrykowskich do wydania jej rzeczy i zasług.

Zastępca miejscowego Wójta Gminy Świderski, w wyjaśnieniu w tym przedmiocie Naczelnikowi złożonem, doniósł, że Petrykowski wezwany przezeń o zwrot rzeczy Rybczyńskiej, wezwaniu temu nie uczynił zadosyć. Ucieczkę zaś Rybczyńskiej usprawiedliwiał Świderski nieludzkiem z nią obchodzeniem się Petrykowskich.

Opierając się na takiem objaśnieniu, Naczelnik Powiatu zesłał egzekucję wojskową, celem zniewolenia Petrykowskiego do zadość uczynienia wezwaniu Zastępcy Wójta Gminy. Po 26 dniowem atoli daremnem egzekwowaniu poprzestał na wyrzeczeniu, aby Rybczyńskiej do służby u Petrykowskich nie przymuszać.

Reklamował Petrykowski od tej decyzji do Rządu gubernjalnego Warszawskiego, który przekonawszy się, że Świderski działał jednostronnie i bez należytego zbadania czynu i przez to spowodował dla Petrykowskiego nieodstępną egzekucję dni 26 trwającą,—postępowanie takie uznał za arbitralne, polecił uwolnić go od obowiązków Zastępcy Wójta Gminy, Petrykowskiego zaś z pretensją o straty do Świderskiego roszczoną do drogi sądowej odesłał.

Decyzję tę zmieniła Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, w skutek odwołania się Świderskiego, stanowiąc, że gdy właściwe uchybienie w zesłaniu nieprawnej do Petrykowskiego egzekucji, ciąży na Naczelnika Powiatu, Świderski zatem za straty Petrykowskiemu zrządzone odpowiedzialnym być nie może, ale tych właściwie Petrykowski na zbiegłej Rybczyńskiej poszukiwać powinien.

Od powyższej decyzji Komisji Rządowej, pierwotną decyzję Rządu Gubernjalnego zmieniającej, odwołał się Petrykowski do Rady Administracyjnej, która przedmiot cały do opinji Radzie Stanu przesłała.

Wydział Prośb i Zażaleń w rozbiorze tego odwołania się, znalazł, że Petrykowscy w ukaraniu za niedbałość Rybczyńskiej, nie przekroczyli przepisów art. 25 obowiązującego w tej mierze postanowienia Namiestnika Królewskiego z roku 1823, a stosownie do art. 37 tegoż postanowienia, mieli prawo znaglić policyjnie zbiegłą służącą do powrótu, o co się też do Świderskiego, jako Zastępcy Wójta Gminy udawali;—

że Świderski zamiast skardze zadość uczynić i zbiegłą do pełnienia u Petrykowskich obowiązków znaglić, przeciwnie złożonym Naczelnikowi Powiatu przychylnym do żądania zbiegłej raportem w błąd go wprowadził i naraził przez to Petrykowskiego na egzekucję; z tego powodu Wydział wynurzył zdanie, aby rekurs ten zwrócić Radzie Administracyjnej z opinją, iż były zastępca Wójta gminy Piwnice, Świderski winien jest przekroczenia przepisów Postanowienia Namiestnika Królewskiego o służących z dnia 24 grudnia 1823.

Powyższe zdanie Wydziału Rada Stanu podzieliła.

11. W czasie puszczania lodów na wiosnę 1860, Kassmann właściciel dóbr Mniszewa nad Wisłą, zagrożony poderwaniem brzegu, na którym pomiędzy innemi stoi kościół i część drogi bitej jest zbudowaną, wykonał własnym kosztem roboty brzeg powyższy zabezpieczające, nie czekając wykończenia potrzebnych do tego kosztorysów.

Kiedy więc kosztorysy wzmocnienia brzegu Wisły w tym miejscu zostały wykończone i zarządowi Komunikacji do zatwierdzenia przedstawione, co we wrześniu dopiero 1860 roku nastąpiło, część robót do tego celu zmierzających, była już przez Kassmanna wykonaną, a jako taka z kosztorysu wykreśloną została, na resztę zaś sumy ogólnej rs. 8,831 kop. 59 wynoszącą, Zarząd zawarł z wolnej ręki kontrakt z Kassmannem, mocą którego tenże trzecią część kosztu anszlagowanego na siebie przyjął. Zaspokojony Kassmann o należytość, jaka mu w zasadzie powyższego kontraktu przypadała, reklamował do Zarządu Komunikacji przeciw wyłączeniu z pod bonifikacji części robót pierwotnym anszlagiem objętych i żądał, aby mu koszta ich dokonania także w $\frac{2}{3}$ częściach, stosownie do kontraktu o resztę robót zawartego były wynagrodzone.

Zarząd Komunikacji trzymając się ściśle zasad kontraktowych próśbie Kassmanna odmówił, kiedy się jednak Kassmann od tej decyzji odwołał do Rady Administracyjnej, Zarząd po bliższem ściągnieniu potrzebnych w tej mierze wyjaśnień poddał uwzględnieniu Rady następujące okoliczności: że roboty przez Kassmanna dobrowolnie w roku 1860 wykonane, były istotnie niezbędnemi i kosztorysem przewidzianemi i że przeprowadzoną tamtędy drogę bitą od szkody uchroniły,

że wykonanie ich okazało się należyte i że Kassmann ponosi znaczne koszta na konserwację robót wodnych, na rozległej linji swych posiadłości zaprowadzonych.

Gdyby więc Rada skłonną była powyższe okoliczności uwzględnić, w takim razie wskazywał Zarząd źródło, z któregoby przypadające Kassmannowi w $\frac{2}{3}$ częściach kosztu anszlagowego, stosownie do zasad kontraktu wynagrodzenia wypłacone być mogło.

Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych był zdania, że prośba Kassmanna jedynie w drodze łaski na jego korzyść załatwioną być może.

Wydział Prośb i Zażaleń uważał: że Kassmann, ani jako właściciel Mniszewa, ani jako przedsiębiorca robót kontraktem do wykonania mu powierzonych, nie ma prawa do wynagrodzenia za dokonane na wiosnę 1860 roku roboty. Dla tego podzielając opinję Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych, że wynagrodzenie to jedynie w drodze łaski Kassmannowi przyznanem być może, był zdania:

że wysokość onego wyznaczyćby należało nie na zasadach kontraktowych, które do przypadku nie mogą być powoływane, ale raczej po ocenieniu przybliżonem strat, jakiemi spodziewany w roku 1860 wylew Wisły Rządowi, a jakiemi dziedzicowi Mniszewa zagrażał—koszta wykonania robót, wylew ten wstrzymujących w stosunkowej ilości między Rząd i właściciela miejsca rozdzielić.

Wniosek przyjęty.

12. Osadnicy wsi Mysławni, należącej do dóbr Lazień w Powiecie Gostyńskim, własność Hrabi Lüttichau stanowiących, zanieśli w roku zeszłym podanie do Namiestnika Królestwa o przywrócenie ich do posiadania gruntów poprzednio po 20 i 30 morgów obejmujących, które w r. 1844 do dwóch morgów zmniejszone być miały, oraz o zmianę odbywanej przez nich pańszczyzny na okup pieniężny.

Podanie to przesłane zostało do załatwienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, która im oświadczyła, iż gdy jak sami przyznają, zmniejszenie ich gruntów dokonane zostało jeszcze w roku 1844, a tem samem Ukaz z roku 1846 już ich przy dawnem uposażeniu nie zastał, ani więc nie mogą być w rodze administracyjnej przywracani do osad rolnych, jakie w epoce przedukazowej posiadali, ani im służy tytuł do zamiany pańszczyżny na okup, i że tego rodzaju spory w drodze jedynie Sądowej mogą być przez nich wytaczane.

Od tej rezolucji odwołali się do Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, przytaczając głównie niemożność procesowania się.

Wydział Prośb i Zażaleń podzielając w zupełności powody, na których Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych odmówną swą rezolucją oparła, wnosi, aby zwracając powyższe podanie, objawić opinję: iż udzielona interesantom przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych odmówna rezolucja, jako ściśle na przepisach oparta, w zupełności utrzymaną być winna.

Wniosek przyjęty.

13. Najwyższa Izba Obrachunkowa poleciła odzyskać od Bernarda Wodeckiego, Kasjera miasta Opatowa kwotę rs. 33, którą tenże pomieścił w rachunku, jakoby do Kasy Rządu Gubernjalnego Radomskiego wniesioną, bez załączenia wszakże kwitu tejże Kasy.

Pomieniony Wodecki zaniósł rekurs o uwolnienie go od zaspokojenia zasądzonego nań defektu, przywodząc, że kwotę powyższą złożył Rachmistrzowi Rządu Gubernjalnego Celińskiemu, z zastrzeżeniem wniesienia jej do Kasy Gubernjalnej, gdy tenże Celiński nie dopełnił, on przeto, a nie proszący, winien być pociągniętym do zapłacenia kwoty rs. 33.

Wydział Prośb i Zażaleń, podzielając objaśnienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, iż podług przepisów kasowych Wodecki obowiązany był kwotę rs. 33 odesłać pocztą do Kasy Gubernjalnej, lub sam ją wnieść do tejże Kasy, pośrednictwo zaś Celińskiego i zawód, jaki ztąd wynikł, wchodzi w obręb stosunków prywatnych, których ocenienie do drogi sądowej należy;

wnosił za udzieleniem opinji, iż kwota rs. 33, od Wodeckiego odzyskaną być powinna.

Wniosek przyjęty.

14. Z powodu rozszerzenia w r. 1840 fortyfikacji Nowogieorgiewskiej i utworzenia pod tą fortecą kolonij rosyjskich, zajęto na użytek ogólny grunta 23-ch osadników wsi Modlin Stary i Kossewki, wynoszące morgów 666, a w zamian za to wyznaczono im we wsi Kikoły grunta folwarczne, wynoszące morgów 580, za opłatą rocznego czynszu rs. 183 k. 28.

W r. 1858 urządzono wieś Kikoły, dodano do gruntu tej wsi 220 morgów i rozdzielono na 25 osad, z których najmniejsza ma morgów 37 prętów 120. Czynsz z tej wsi przed urządzeniem wynosił rs. 183 k. 28, po urządzeniu zaś czyni rs. 330 k. 21, zatem więcej o rs. 146 k. 93.

Rozdział osad przyjęli osadnicy z zadowoleniem i rozebrali je,—jednakże Komisja Skarbu, z uwagi, że osadnicy pomienieni przez zabranie im dawniej posiadanych gruntów, (za co otrzymali gorsze), znajdowali się w wyjątkowem położeniu, zwolniła ich nadto od płacenia wyżej wykazanej przewyżki, w ilości rs. 146 k. 93 za lat dwa i poleciła ją pobierać dopiero od r. 1860.

W roku 1861 osadnicy ci zażądali powiększenia osad, a zmniejszenia czynszu, mając zaś sobie i jedno i drugie odmówione przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu i przez Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Skarbu, zanieśli w tymże przedmiocie prośbę do Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, na poparcie której przywiedli, że przy zamianie otrzymali grunta gorsze za lepsze,—że grunta nie są równo między osadników rozdzielone, a ciężary Rządowe wszyscy w równi ponosić muszą, i że przy urządzeniu wsi Kikoły, odjęto dwie włoki dla osadników innej wsi.

Wydział Prośb i Zażaleń, przekonawszy się, że osadnicy wsi Kikoły, za niekorzystną dla nich pod względem dobroci gruntów zamianę, wynagrodzeni zostali powiększeniem przestrzeni tychże i uwolnieniem ich przez lat dwa od przewyżki czynszu, z tego powiększenia wynikłej;—

że wprawdzie osady ich nie są równe, ale wykonanie zupełnie równego podziału jest prawie niemożliwem, oni zaś takie, jakie mają dobrowolnie i z zadowolnieniem przyjęli, nakoniec, że czynsze płacą podług rozległości i klasyfikacji gruntów, a inne ciężary, podług ogólnych i w całym kraju jednostajnych zasad,—był zdania, aby zwracając ich podanie, objawić opinję, iż żądanie ich, jako nieusprawiedliwione, na uwzględnienie nie zasługuje.

15. Pomiędzy Piotrem Bależunajtysem a Jerzym Juszkiewiczem zaszedł spór o posiadanie osady Nr. 27 we wsi Rządowej Sterki, Ekonomji Wiłkowyżki, — ostatni z nich twierdzi, że osadę nabył od Balezunajtysa, aktem urzędowym dnia 9 (21) Lutego 1856 roku, przed Wójtem Gminy Wiłkowyszki działanym, za sumę rs. 250, z odbioru której pokwitował Balezunajtys w rzeczonym akcie. Balezunajtys zaś utrzymuje, że żadnego aktu odstąpienia nie zeznawał i nie podpisywał.

W skutek tego sporu, obaj zanieśli prośbę do Rady Administracyjnej o utrzymanie ich przy rzeczonej osadzie.

Wydział Prośb i Zażaleń przekonał się z objaśnienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, że zarządzone w tym przedmiocie śledztwo, każe się domniemywać, iż akt odstąpienia osady przez Balezunajtysa na rzecz Juszkiewicza, został sfałszowanym, w skutek czego Rząd Gubernjalny Augustowski odebrał polecenie, aby akt powyższy, jako *corpus delicti* zabezpieczywszy, zawezwał Juszkiewicza o ustąpienie osady Balezunajtysowi, a w razie jego oporu, aby akta śledcze przesłał Sądowi Kryminalnemu do właściwego użytku, i wnoszenie dochodów z zakwestjonowanej osady do depozytu Banku Polskiego, aż do zapadnięcia wyroku zarządził.

Z tych powodów wnosił Wydział za udzieleniem opinji, iż rzecz tę właściwemu biegowi pozostawić należy.

Wniosek przyjęty.

Na tem posiedzenie zakończonem, następne zaś na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) roku bieżącego zapowiedzianem zostało.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 22 Stycznia, opera tragiczna w 2ch aktach z włoskiego tłomaczona, z muzyką Belliniego: **Norma**, odśpiewana przez pp. *Dobrskiego*, *Millera*, *Kirchberg-Karwińską*, *Quattriniową*, *Rybicką*, *Sochaczewskiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10
Loża parterowa	4	50	10
Loża 2go piętra	3	60	10
Loża Galerjowa	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$
w następnych	,,	90	$2\frac{1}{2}$

	rsr.	k.	na ubo.
Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
Paradyz	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro w Piątek, Teatr Rozmaitości.—**Lektorka. Okrężne.**

*Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, pierwszy raz Komedjo-opera: **Szkalbmierzanki.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 *stycznia.*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	48
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	52	92	27
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.			15	5	15	3
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			117	25	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			94	75	—	—
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	83	67
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	—	—	99	—
,,	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	99	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	360 BMk.	2 M.	151	50	—	—
Londyna	1 Ft. St	3 M.	6	70	—	—
Moskw	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	—	79	80
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kupona bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $23\frac{1}{3}$

,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $4\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 20 *stycznia.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$92\frac{1}{4}$
6ta ,, ,,	—	$98\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	86
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$90\frac{1}{4}$
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$99\frac{3}{8}$
,, Londyn 3 miesięczny	—	621
,, Paryż 2 ,,	—	$80\frac{1}{2}$
,, Hamburg 2 ,,	—	$151\frac{1}{2}$
,, Wiedeń 2 ,,	—	86
Żyto na targu	—	$46\frac{1}{4}$
,, na dostawę późniejszą	—	$45\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	—
Akcje kredytu ruchomego	—	—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 457) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszona w pismach publicznych licytacja na dzień 15 (27) Stycznia r. b. na trzech-letnie wydzierżawienie placów skarbowych z oficyną murowaną o jednem piętrze w Warszawie przy ulicy Bugaj położonych, z wyższego rozkazu odwołaną zostaje aż do dalszej decyzji.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1863 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Borzęcki.
Naczelnik Sekcji. K. Wydrzyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 221) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 roku o godzinie 1 po południu, w biurze Rządu Gubernialnego na sali ogólnych posiedzeń odbywać się będzie publicznie in plus licytacja na wydzierżawienie niektórych realności od wieczystej dzierżawy dóbr Wizna odpadłych a mianowicie:

a) Prawa sprzedawania trunków we wsiach Białogrądy, Ciemnoszyje, Boromy, Kopie, Przechody, Ruda, Sojczym, Sośnia, Wolka-Brzozowa i Wolka Piaseczna na lat sześć pro 1863/9 od sumy rs. 374 kop. 9, a w połączeniu z dochodem propinacyjnym z wsi Płaskowo i Sojczyn Grądowy czyniącym rs. 18, od sumy rs. 392 kop. 9.

b) Młyn Ruda na lat dwanaście pro 1863/75 od sumy rs. 29 kop. 65 1/2.

c) Rybołowstwo na rzekach Leli, Dybła, Biebrza na lat dwanaście pro 1863/75 od sumy rub. sreb. 27.

Każdy zatem mający chęć zadzierżawienia powyższych realności obowiazany jest w miejscu i terminie powyżej oznaczonym zgłośić się i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem księcia Namiestnika królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika właściwego Powiatu, wedle wzoru przez Komissją Rządową Przychodów i Skarbu reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 roku Nr. 32178/15466, wskazanego wydane, aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, pretendenci obowiązani o takowe zgłosić się zaraz do Naczelników Powiatowych i Rządowi Gubernialnemu na trzy dni przed terminem licytacyjnym przedstawić.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium wyrównywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej i dokompletować takowe zaraz w stosunku sumy najwyżej przez siebie postąpionej. przytem Rząd Gubernialny zawiadamia interesntów:

1. Że licytanci obowiązani przyjąć wszelkie warunki do umów tego rodzaju przepisane.

2. Że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe; oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązany względem Rządu pod utratą złożonego vadium, oraz pod ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji; a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia wszelkich pretensji.

3. Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających się do tej dzierżawy, aby niedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących na zmiejszenie korzyści jakie Skarb przez licytacją osięgnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni do odpowiedzialności Sądowo-Karnej pociągnięci zostaną.

4. Dalsze warunki przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernialnego.

Suwałki d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1862/3 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
(5) Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 220) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r. o godzinie 1 po południu, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie trzyletnie od dnia 1 Strozdnie 1863 r. dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja odpadłych jako to Wojtkobole Bombieniki v Poszerwinty, Berzyny z osadą Slrozdynie, Wielgiry Wartele, Wigrele, Nowosady, i Granżyny. od sumy rs. 75 wyraźnie rubli srebrem sedmdziesiąt pięć, bez wymagania od dzierżawcy aby wybudował karczmy i bez zapewnienia funduszu na ich wystawienie, wyjąwszy te za które należy wynagrodzenie z Dyrekcji Ubezpieczeń. każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę, obowiązany złożyć.

1 Świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane:

2 Kwit kassy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć się w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opłacać czynsz karczemnych i wszelkie podatki skarbowe.

We wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu za wynagrodzeniem przez komorę Białostocką oznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązującym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego rizico nowej licytacji chociażby zatwierdzenie lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło niemniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, i nawet za późne objęcie posesji poprzestać powinn na dochodzie przez Administrację wykazanym

Ostrzega się pretendentów aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności pociągnięci będą.

Suwałki d. 23 Grudnia (3 Stycz. 1862/3 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji Wojewódzki

(N. D. 458) *Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia iż na przedsiębierstwa przez ciąg roku bierzącego 1863 trwać mające mianowicie zaś:

a) Utrzymania w porządku i regularnym biegu zegarów na stacji Głównej w Warszawie i na całej linji Dróg Żelaznych oraz.

b) Oczyszczanie kloak i wywozu nieczystości tak na stacji głównej w Warszawie jako też na wszystkich stacjach obu dróg odbędzie się w dniu 29 b. m. o godzinie 11 z rana w Sali głównego Dworca Drogi Żelaznej w Warszawie publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Mający zatem chęć ubiegania się o powyższe przedsiebierstwa, złożyć powinni w biurze Dyrektora Dróg Żelaznych deklaracje swoje na papierze stemplowym z wyraźnem oznaczeniem żądanego wynagrodzenia w stosunku rocznym które to deklaracje w terminie powyż oznaczonym i w obec podających, jeżeliby się którzy z nich osobiście zgłosili otworzonemi zostaną.

Do deklaracji dołączonym być ma kwit kasy głownej na złożone kaucję wysokości warunkami licytacyjnemi oznaczonej które przejrzane być mogą w biurze Dyrektora Dróg Żelaznych każdodziennie z wyjątkiem świąt od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Warszawa dnia 13 Stycznia 1863 r.
Mirecki,
Naczelnik Kancelarji, Niewęgłowski.

(N. D. 460) *Rada Szczegółowa Opiekuncza Szpitala Starozakonnych w Warszawie*

Zawiadamia osoby interesowane, że na dniu 16 (28) Stycznia r. b. o godzinie 1, z południa odbędzie się w kancelarji Szpitala tutejszego przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098, głośna in minus licytacja na dostawę mięsa dla Szpitala przez r. 1863 po cenie stałej.

O warunkach licytacyjnych, jako też o wysokości vadium dowiedzieć się można w kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1863 r.
Z upoważnienia Prezydującego,
Członek Rady, L. N. Margulies.

(N. D. 464) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Zawadzkiego obywatela krajowego w Koźliszkach, Okręgu Marjampolskim, Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, zamieszkanie prawne co do tej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Parisota Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 576 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 9000 i rs. 180 procentów i kosztów od Tomasza i Karoliny małżonków Zaremba, obywateli i wieczysto-czynszowych posiadaczy kolonii Lewinów, numerami 11, 12, 13 i 14 oznaczonej, z częścią kolonii Elsnerów Nr. 15 oznaczonej, w tejże kolonii zamieszkałych, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszem, w dniu 29 Września (11 Października) 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia została:

KOLONJA,

Lewinów numerami 11, 12, 13 i 14 oznaczona, z częścią kolonii Elsnerów Nr. 15 oznaczonej, w Okręgu, Powiecie i Gubernii Warszawskiej, gminie rządowej Brudno, parafii Praga, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Ekonomii Warszawa, części pierwszej położona, w wieczysto-czynszowem posiadaniu Tomasza i Karoliny małżonków Zaremba, obywateli w rzeczonej kolonii mieszkających, zostająca, księgą ogólną Ekonomia Warszawa część I. hypotecznie objęta, rozległości sposobem przybliżonym około włók 5, morgów 29, prętów 185 mająca, zaś przyłączona część kolonii Elsnerów, około pr. 176 rozległa.

Na gruncie tej kolonii są następujące zabudowania:

1. Dom mieszkalny dworski, pod pierwsze piętro murowany, zaś na piętrze z drzewa w węgiel postawiony, dwa kominy murowane mający, blachą kryty.

2 Dom folwarczny z drzewa w węgiel i słupy, gontami kryty, dwa kominy murowane mający

3. Spichrz z drzewa w słupy, gontami kryty.

4. Zabudowanie z drzewa w słupy, gontami kryte, obejmujące w sobie stodołę o jednym klepisku, wozownią, stajnią i oborkę.

6. Stajnia z drzewa w słupy, gontami kryta.

6. Piwnica czyli parsk w ziemi urządzona.

7. Pompa przed dworem balami cembrowana i studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem. W końcu figura murowana.

Z powierzchni gruntu wyżej wykazanej, jest gruntu ornego około 12 mórg miary nowopolskiej i wysiewa się około 10 korcy oziminy, główny zaś dochód stanowi sprzęt siana, którego zbiera się fur około 200 parokonnych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonii, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Aleksandra Parisiot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego przy ulicy Długiej pod Nr. 576 w Warszawie zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Wincentemu Szadkowskiemu wójtowi gminy Rządowej Brudno, we wsi Targówku Okręgu i Gubernii Warszawskiej urzędownie mającemu i mieszkającemu na ręce własne.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy w Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 11 (23) Października 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr ekonomia Warszawa w Okręgu Warszawskim położonych, dnia 16 (28) Października 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audyencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Aleksander Parisot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 List.) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej d. 27 Października (8 Listopada) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 10 (22) Grudnia 1862 r. 24 Grudnia 1862 r. (5 Stycznia 1863 r.) i 7 (19) Stycznia 1863 r. Trybunał wyrokiem z dnia 7 (19) Stycznia 1863 r. termin do przygotowawczego przysądzenia kolonji powyższej na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 4000 przez podpierajacego sprzedaż postąpionej.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 465) *Pisarz Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Ignacego Szacmajer Obywatela w Warszawie pod Nr. 1346, zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1772 w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1000 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym i kosztami egzekucyjnemi od Moszka Cyns handlującego wieczysto czynszowego posiadacza kolonii czyli raczej Cegielni z gruntami we wsi Kawenczynie, Okręgu Warszawskim, położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2346 zamieszkałego, protokółem Jakóba Szymanowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 1 (13) Września 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

K O L O N I A,

czyli raczej Cegielnia z gruntami we wsi Kawenczynie Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej w gminie Ząbki, parafii Pragskiej, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. wykazem hypotecznym dóbr Warszawa w Okręgu Warszawskim w Dziale III. pod Nr. 18, objęta prawem wieczystej dzierżawy do Moszka Cyns handlującego za opłatą z takowej czynszu w ilości rs. 15 corocznie na S-ty Marcin do Kasy Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy należąca, z jednego kawała gruntu złożona, w posiadaniu rzeczonego Moszka Cyns zostająca.

Składa się z następujących zabudowań:

1. Zabudowanie masiv murowane o parterze gontami kryte, z kominem murowanym.

2. Kurnik murowany pod półdachem z gont z piwnicą murowaną sklepioną.

3. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione, gontami kryte, mieszczące w sobie oborę, wozownią i chlew.

4. Chałupa z drzewa w słupy trzciną kryta dwa kominy murowane mająca.

5. Zabudowanie z drzewa w słupy, deskami szalowane, gontami kryte, z kominem murowanym.

6. Zabudowanie z drzewa, z jedną połową ściany murowanej, gontami kryte, komin murowany mające.

7. Zabudowanie z drzewa w słupy, deskami kryte obejmujące w sobie polarnię i skład garnków.

8. Piec do wypalania cegły o czterech ogniskach z cegły palonej postawiony, pod dachem z gont na słupach w ziemię wkopanych wspartym.

9. Szur czyli piec polowy zwany, z cegły palonej postawiony, o czterech ogniskach.

10. Szopa na słupach w ziemię w kopanych wsparta deskami i trzciną pokryta.

11. Dwie kloaki z desek.

12. Studnia balami cembrowana z korbą i wałem.

13. Żuraw do wyciągania wody z sadzawki.

14. Dwa ogrody częścią fruktami, a częścią warzywne, obejmujące drzew owocowych około sztuk 30 i kilka krzewów winnych.

15. Podwórze.

16. Ogrodzenie sztachetowe i z żerdzi.

Józef Czypowski z mieszkania, stajni, obory, ogrodów i wozowni płaci rocznie rs. 45, Ludwik Wiśniewski z lokalu rs. 9 i Józef Wiśniewski z lokalu rs. 9.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonji czyli cegielni we wsi Kawenczynie położonej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy S-to Jerskiej pod N. 1772 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Hipolitowi Kolerskiemu Wójtowi gminy Ząbki we wsi Kawenczynie Ogu Warszawskim urzędującemu na ręce własne.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod N. 381 urzędującemu na ręce Jana Pasińskiego Podpisarza tegoż Sądu.

3. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

Wszystkim w dniu 13 (25) Września 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Ekonomja Warszawa w Ogu Warszawskim położonych dnia 11 (23) Października 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Niemirowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Paźd. (6 Listopada) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej
Warszawa d. 27 Paździer. (8 Listop.) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji Trybunał wyrokiem z dnia 7 (19) Stycznia 1863 r. w terminie trzeciej publikacji wydanym termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. godzinę 10 z rana, za subhastowaną nieruchomość popierający sprzedaż postąpił rubli srebrem tysiąc pięćset.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 463) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Konstantego Holewińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach, jako kuratora masy po Mateuszu Depczyńskim w m. Kielcach mieszkającego i zamieszkanie prawne mającego, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rs. 240 i kosztów rs. 20, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 22, 23 Czerwca (3 4 Lipca) 1861 r. rubli srebrem 9 kosztów wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 roku od Adama Wyrodka krawca w mieście Pilicy jako opiekuna głównego nieletniego Adama Sliwińskiego i Stanisławy z Sliwińskich, Macieja Zembik kowala żony we wsi Biskupicach Gminie Pilicach, Ogu Pilickim mieszkających na rzecz masy po Mateuszu Depczyńskim zasądzonych, tudzież kosztów dalszych rs. 13 k. 38 1/2, rs. 3 k. 64 1/2 wyjęcie i doręczenie tych wyroków rs. 2 k. k. 63, rs. 6 k. 92 1/2, rs. 7 k. 9 nakazów exekucyjnych na rzecz tejże masy dochodzonych.

Zajętą została na sprzedaż publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomość we wsi Biskupice pod miastem Okręgowym Pilica numerem 31 oznaczona, prawem własności do nieletniego Adama Sliwińskiego i Stanisławy Zembikowej należąca protokółem Komornika przy Sądach Ogu Pilickiego Tomasza Wróblewskiego w dniu 4 (16) Grudnia 1862 r. sporządzonym.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z połowy domu mieszkalnego pod Nr. 31, we wsi Biskupicach Gminie Pilica Ogu Pilickim położonego, graniczącego od południa z targowiskiem przy Kościele OO. Reformatów, na wschód z realnością Andrzeja Gumółki, na północ z realnością w części do Andrzeja Gumółki, w części do Wojciecha Strażewskiego, na zachód z drugą połową tegoż domu do Wojciecha Sliwińskiego należącego, gontem krytej składającej się, z sieni wspólnej, izby dużej o trzech oknach, izby drugiej czyli kuchni i trzeciej za śpiżarnią służącej o jednem oknie, z chlewa w tyle domu pod jednym dachem z takimże chlewem do Wojciecha Sliwińskiego należącym położonego, tudzież chlewika na trzodę od granicy Gumółki, w dobrym stanie będących, obecnie przez małżonków Zembików zamieszkałej.

2. Z połowy gruntu od domu tego do księżych dołów ciągnącego się około morgów 30 z łączką małą w środku położoną około 1/2 morgi rozległą: graniczącego z jednej strony z gruntami dawniej Stanisława Cienia z drugiej Antoniego Seredyńskiego, część więc zajęta gruntu około morgów 15 łąki 1/4 morgi wynosi.

Z nieruchomości tej opłaca się podatków i ciężarów rocznie rs. 3 kop. 91. Obszerniejsze jej opisanie znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków które u Konstantego Holewińskiego Patrona sprzedaż popierającego i w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kielcach przejrzane być mogą.

Zajęcie doręczone zostało Antoniemu Jacob Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Pilickiego i Augustowi Hallebejl Wójtowi gminy Pilica w dniu 8 (20) Grudnia 1862 r. i w tym że dniu wniesione do księgi wieczystej zajętej nieruchomości: zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w dniu dzisiejszym jest wpisane.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału dnia 7 (19) Lutego r. b. a dwie następne co dwa tygodnie.

Kielce d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1862/3 r.
Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w sali posiedzeń Trybunału w Kielcach dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r.
Rożynkowski.

(N. D. 459)

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na dzień 15 (27) Listopada 1862 r. z powództwa Brandli Marki z Klotzmanów Józefa Glüksohn komisanta handlowego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża swego jako ich Kuratora z mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Ogu i miasta Warzawy Wydziału I. z dnia 9 (21) Listopada 1860 r. dodanego działającej, czyli obojga małżonków Glüksohn współzwłaścicielki nieruchomości Nr. 2251 lit. b. w Warszawie położonej, tamże pod Nr. 2254 zamieszkałych, przeciwko Taubie Lai z Lawendów po Jeremiaszu Janie 2ch imion Klotzman pozostałej wdowie w imieniu własnem oraz jako matki i naturalnej opiekunce nieletniej swej córki Estery z tymże Jeremiaszem Janem Klotzman spłodzonej, Majlichowi Klotzman jako przydanemu opiekunowi tejże nieletniej Estery Klotzman, w Warszawie pod N. 2047 i 1104; Ickowi Klotzman głównemu opiekunowi nieletnich Serki, Jenty, Jakóba Chajma rodzeństwa Klotzman po niegdy Jeremiaszu Janie Klotzman w pierwszym tegoż z Rytką Lają z Mansfeldów zawartym związku małżeńskim spłodzonych dzieci działającemu pod Nr. 2291, Jakóbowi Centnerschwer nauczycielowi szkoły Warszawskiej Rabinowi jako przydanemu opiekunowi powyższych nieletnich Klotzmanów pod Nr. 2241 wszystkim jak wyżej w Warszawie pod powyższemi numerami zamieszkałym, zapadłego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację przed W, Zarębą Sędzią Trybunału delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego.

Nieruchomość w m. Warszawie pod Nr. 2251 lit. b. przy ulicy Nalewki położona składająca się;

1. Z kamienicy frontowej masiv murowanej, dwupiętrowej, z balkonem u pierwszego piętra długiej łokci 46 cali 4 szerokiej łokci 23 1/4 wysokiej łokci 22.

2. Z oficyny masiv murowanej, dwupiętrowej, po lewej stronie w dziedzińcu stojącej, długiej łokci 19 3/4, szerokiej łokci 12 1/2, wysokiej łokci 17 3/4.

3. Z wozowni z bali w słupy murowane wystawionej, długiej łokci 25 1/2 szerokiej łokci 12 1/2 wysokiej łokci 6.

4. Z komórek czyli drwalni w ryglówkę deskami w storc oszalowanych.

5. Z kloaki o 4 siedzeniach z komórkami w ryglówkę wystawionej.

6. Z kloaki w ryglówkę deskami hyblowanemi, na sztorc oszalowanej, o 2 siedzeniach.

7. Z drwalni w ryglówkę wystawionych, deskami na sztorc oszalowanych.

8. Z wozowni z różnego drzewa w słupy i na sztorc wystawionej, deskami calowemi krytej.

9 Z komórki dla stróża w ryglówkę wystawionej i deskami szalowanej.

10. Z komórki z desek na sztorc deskami calowemi krytej.

11. Z oficyny masiv murowanej, dwupiętrowej, z suterenami i mieszkaniami poddasznemi, po prawej stronie w dziedzińcu stojącej, długiej łokci 60 1/2 szerokiej łokci 12 wysokiej łokci 16 3/4.

12. Z oficyny na Bożnicę dla starozakonnych, z bali w słupy na podmurowaniu ceglanem, długiej łokci 35, szerokiej 12 1/2 wysokiej 6 3/4.

13. Z smietnika z różnych bali i desek.

14. Z studni w dziedzińcu balami wycembrowanej, długiej w kwadrat łokci 3 głębokiej łokci 10.

15. Z bruku z kamieni polnych 1426 1/2 łokci kwadratowych.

16. Z ogrodu fruktowego.

17. Z gruntu całej powierzchni posesji pod budowlami, dziedzińcem i ogrodem łokci kwadratowych 10420 dziedzicznego.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzane być może w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 lub u Konstantego Borzewskiego Patrona sprzedaż popierającego pod Nr. 492 przy ulicy Miodowej zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 7 (19) Stycznia 1863 r. godzinę 9 3/4.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 32832 k. 48 jako szacunku przez biegłych wynaleziongo.

Warszawa dnia 7 (19) Grudnia 1862 r.
Konstanty Borzewski, Patron.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym terminu przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. godzinę 4 z południa wyznaczony został.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1863 r.
Konstanty Borzewski, Patron.

(N. D. 297) *Rejent Kancelarji Okręgu Radomskiego w Gubernii Warszawskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości iż na żądanie pełnoletnich wspólwłaścicieli nieruchomości w Rynku miasta Koniecpola pod Nr. 11 położonej oraz stosownie do aktu dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1862 r. urzędownie zeznanego; nieruchomość ta sprzedaną będzie przez publiczną licytacją w Kancelarji podpisanego Rejenta w dniu 13 (25) Lutego 1863 o godzinie 11 z rana odbyć się mającą, pod następującemi warunkami.

I. Nieruchomość na sprzedaż publiczną wystawiona a pod Nr. 11 w mieście Koniecpolu w Okręgu Radomskim Gubernii Warszawskiej położona hypotekę Okręgową mająca, składa się: z domu murowanego o parterze z facyatą gontem krytego w którym erygowaną jest Apteka z materjałami i untensyliami, konsygnacią oddzielną wyszczególnionemi tudzież ze stajni, wozowni, spichlerza i parkanów drewnianych jak niemniej placu, na którym te wszystkie zabudowania stoją.

II. Licytacja całej jurydyki powyżej opisanej rozpocznie się od sumy złp. 32000 czyli rs. 4800 jako ceny rzeczywiście przez sprzedawców na nią wyłożonej i odbywać sie będzie in plus.

III. Każden chętny nabycia, przystępując do licytacji, złoży do rąk Rejenta tytułem vadium kwotę rs. 450 vadium to, odstępującemu od licytacji natychmiast zwrócone zostanie, a nabywcy potrąci się z postąpionego szacunku wrazie zaś niewykonania przez pluslicytanta warunków sprzedaży, przepadnie mu i własnością sprzedających na pokrycie strat i kosztów stanie się.

IV. Sprzedawcy z postąpionego na licytacji szacunku, pozostawią w rękach nabywcy sumę rs. 1350 na zaspokojenie należności SSrów Nowickich dopiero po ich zaspokojeniu gdyby się z tej sumy jaka reszta pozostała, resztę tę zwróci on Władysławowi de Makaj po ostatecznym obrachunku między temiż Sukcesorami a Karolem Możdzyńskim uskutecznić się mianym, pozostały zaś po potrąceniu vadium i sumy dopiero rzeczonej szacunek, pluslicytant wypłaci w ciągu dni 20 od daty protokułu licytacyjnego, do rąk i za kwitem urzędowym, Władysławowi de Makaj i Juljanowi Ostaszewskiemu jako współwłaścicielom wystawionej na sprzedaż nieruchomości a to pod skutkami relicytacji i utracenia złożonego vadium,

V. Koszta terminu licytacji i wyjęcia protokółu przysądzającego, nowonabywca poniesie bez potrącenia takowych z postąpionego szacunku.

VI. Po dopełnieniu warunków licytacyjnych a mianowicie po zapłaceniu reszty sumy szacunkowej, nabywca otrzyma wypis głównego protokółu przysądzenia i posesją fizyczną zalicytowanej nieruchoności oraz Apteki z utensyljami i materjałami wedle złożonej u Rejenta specyfikacji, natychmiast objąć będzie miał prawo pod rygorem exmissji której sprzedawcy się poddali.

VII. Przy objęciu tej posesji poprzestać on winien na takim stanie budowli, w jakim się podówczas znajdować będą, i dla tego każdy z chętnych nabycia, przed licytacją obejrzeć je może. Żadnych więc z tego tytułu pretensji do sprzedawców rościć on nie będzie miał prawa.

VIII. Pluslicytant któryby obok nabycia sprzedawanej realności pragnął nadal prowadzić w niej Aptekę winien do tego posiadać w myśl istniejących przepisów, stosowną kwalifikacją.

IX. Po wejściu w posiadanie, nowonabywca własnym kosztem tytuł własności hypotecznie na swoje imię ureguluje i pozostawioną w szacunku dla Sukcesorów Nowickich sumę rs. 1350 zabezpieczy. a procent od niej po 5 0/0 komu wypadnie co rocznie anticipando płacić będzie.

X. Podatki skarbowe i t. p. ciężary do sprzedawanej nieruchomości przywiązane, nowonabywca od dnia objęcia licytacji posesji zaspakajać zacznie.

Bliższe szczegóły o tej sprzedaży powziąść można na miejscu exystencji nieruchomości o którą idzie i w Kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Radomsku w domu pod Nr. 229 utrzymywanej.

Radom dnia 18 (30) Grudnia 1862 r.
Leopold Dobrzelewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 461) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Wincentego Zdziurskiego czeladnika rzeźniczego, poprzednio już to w mieście Łodzi, już we wsi Zaszewiu, Powiecie Łęczyckim mieszkającego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby do posłuchania wyroku Sądu tutejszego w sprawie przeciwko niemu wydanego, w ciągu dni 30 się stawił, gdyż w przeciwnym razie przez listy gończe ściganym będzie.

Łęczyca d. 17 (29) Października 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wojcicki,

(N. D. 438) *Sąd Policji Prostej Okręgu Dąbrowskiego.*

Zapozywa Józefa Mikulskiego z miasta Szczczyna obecnie z pobytu niewiadomego, aby do wysłuchania wyroku w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie naszym stawił się, gdyż po upływie tego terminu listami gończemi śledzony będzie.

Suwałki d. 1 (13) Stycznia 1863 r.
Podsędek, Majewski.

(N. D. 462) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Michalinę Zalewską i Mariannę Janowską poprzednio we wsiach Oszczynitku, Dzierzążnie i Gieszno w Powiecie Łęczyckim mieszkające, a teraz z pobytu niewiadome, aby do posłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa w sprawie przeciwko Hipolitowi Majewskiemu wydanego, w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym się stawiły gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ściganemi będą.

Łęczyca dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 435) *Sąd Policji Poprawczej Okręgu Radomskiego.*

W dniu 9 (21) Grudnia r. b. 1862 we wsi i gminie Mniszek porą wieczorną przed jednym z domów włościańskich zakończył życie nieznany człowiek około 70 lat wieku liczyć mogący w dwie stare sukmany zniszczone bóty na nogach i czapkę lichą ubrany o 2 przez plecy torbach wskazujących że był żebrakiem.

Podając o tem do wiadomości, Sąd wzywa osoby mogące objaśnić o pochodzeniu nazwisku i imieniu rzeczonego człowieka aby swą wiadomość Sądowi tutejszemu lub najbliższemu na papierze bez stempla udzieliły.

Radom dnia 11 (23) Grudnia 1862 r.
Assesor Trybunału,
p. o. Podsędka, Burghard;

LISTY GOŃCZE,

(N. D. 410) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie, tak cywilne jak i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Annę Szczęsnowicz v. Sosnowską, ostatnio we wsi i gminie Kowalki, Powiecie Lipnowskim mieszkającą, obecnie z Pobytu niewiadomą, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się śledziły, i w razie ujęcia najbliższemu Sądowi, lub też Sądowi tutejszemu dostawić zechciały; rysopis jej jest następujący: ma lat 21, wzrostu średniego, twarzy okrągłej dziobatej, włosw jasnoblond, oczu niebieskich, znaków szczególnych żadnych.

Płock d. 11 (33) Grudnia 1862 r.
Sędzia Poezydujący, Łempicki.

(N. D. 453) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jako i wojskowe, nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Juljana Radacha katolika, wyrobnika, ostatnio w gminie Borzewisku zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić raczyły, rysopis jego jest następujący: ma lat 51, włosy czarne, nos i usta mierne, oczy niebieskie, wzrost dobry.

Łęczyca d. 1 (13) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.